

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 25 SIERPNI 1949 ROKU

Nr 231 (1154)

## 1.131 MIAST WYZWOLONO W CHINACH

### Bilans zwycięstw Chińskiej Armii Ludowej

PEKIN, (PAP). — Agencja Nowych Chin opublikowała komunikat dowództwa naczelnego Chińskiej Armii Ludowej, podsumowujący bilans walk w północno-zachodniej i środkowej części kraju w ciągu lipca rb.

Jak wynika z komunikatu w ciągu lipca wojska Kuomintangu

straciły przeszło 99 tysięcy żołnierzy i oficerów w tym ponad 60 tysięcy dostało się do niewoli, blisko 23 tysiące zginęło, a reszta zbuntowała się i przeszła na stronę Armii Ludowej.

W tym samym czasie Chińskie Wojska Ludowe wyzwoliły 70 miast. Ogółem od chwili rozpoczęcia walk, tj. w ciągu 4-ech lat Armia Ludowa wyzwoliła 1.131 miast.

Zdobyc wojenna, jaką Armia Ludowa wzięła w ciągu lipca, obejmuje m.in. 847 dział, 3.815 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, ponad 45 tysięcy karabinów zwykłych, przeszło 11 milionów szt. naboju i zgórą 37 tysięcy granatów.

POŁĄCZENIE TELEGRAFICZNE MIĘDZY SZANGHAJEM I PRAGĄ

PEKIN, (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że 15 sierpnia nawiązane zostało połączenie telegraficzne między Szanghajem a Pragą. Jest to pierwsze tego rodzaju połączenie między Szanghajem a jednym z krajów demokracji ludowej.

ZDOBYCIE WYSP CZANGSZAN

PEKIN, (PAP). — Jak podaje Agencja Nowych Chin Wojska Ludowe zdobyły wyspy Czangszan, położone między portem Czeju a port-Arturem. Na wyspach tych znajdowały się bazy morskie, które Kuomintang blokował wybrzeże Chin północnych.

Wojska Ludowe wzięły ok. półtora tysiąca jeńców oraz znaczną zdobycz m.in. jeden transportowiec i dwa statki parowe.



Coraz bardziej rozrasta się sieć spółdzielczych ośrodków maszynowych, które przychodzą z pomocą chłopom mało- i średniorolnym, wypożyczając im maszyny.

Na zdjęciu kierownik ośrodka maszynowego w Górkach Małych koło Tuszyna, chłopka ob. Julia Kunka, rozmawia z gospodarzem, ob. Julianem Pyciem, który przyszedł do ośrodka pożyczyc młocarnię. Otrzyma on w terminie maszynę, omlóci zboże i wykona na czas siewy. Boiemia kierowniczka ośrodka tak rozplanowała pracę maszyn, że każdy chłop mało- i średniorolny będzie mógł z nich korzystać.

### Wybory władz najwyższych Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPEST (PAP) — 23 bm., zgodnie z nową konstytucją węgierską, Węgierskie Zgromadzenie Narodowe dokonało wyboru prezydium, składającego się z przewodniczącego i dwóch jego zastępców, sekretarza i 17 członków.

Na posiedzenie przybyli, witani bu rzlą oklasków, Prezydent Republiki

Węgierskiej Szakasits i członkowie rządu, które przywodził wicepremier rządu z premierem Dobi i wicepremierem Rakosi na czele.

Wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego Molnar odczytał pismo, wysłane do Zgromadzenia w imieniu Węgierskiego Niepodległościowego Frontu Ludowego przez przewodniczącego tego Frontu Matiasa Rakosi, zawierające propozycje co do składu prezydium.

Jak wiadomo, nowa konstytucja węgierska znosi stanowisko jednoosobowego Prezydenta Republiki, a najwyższym reprezentantem państwa jest kolegiatne Prezydium.

Zgodnie z wysuniętymi przez Niepodległościowy Front Ludowy propozycjami, jednogłośnie obrano przewodniczącym prezydium dotychczasowego Prezydenta Republiki Węgierskiej Szakasitsa. Na stanowisko wiceprzewodniczących obrani zostali Kiss i Nagy, oraz na stanowisko sekretarza dotychczasowy przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Oltai. Ponadto dokonano wyboru 17 członków prezydium.

Jednogłośnie wybranie wszystkich wskazanych przez Niepodległościowy Front Ludowy kandydatów preisto. częło się w spontanicznej manifestacji całego Zgromadzenia Narodowego.

Po dokonaniu wyborów, wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego Molnar odczytał pismo przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Oltai, że wobec wybrania go na stanowisko sekretarza prezydium — zgłasza swe ustąpienie z dotychczas zajmowanego stanowiska przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego.

Zgromadzenie Narodowe, przechyliło się do progu Oltai, zwołano go z najnowszego stanowiska. Na wiceprzewodniczącego Frontu Ludowego, przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego obrano został poseł Ludwik Drakos z zawodu metalowiec.

### Rozkaz specjalny Komendy SP

#### Sukcesy i osiągnięcia II turnusu brygad SP

WARSZAWA (PAP) — Komenda Główna Powstania Organizacji „Służba Polsce” wydała w związku z zakończeniem prac II turnusu brygad „SP”, rozkaz specjalny, w którym składa oficerom, instruktorom, junakom i junacom „SP” podziękowanie za sukcesy i osiągnięcia w dziele odbudowy kraju.

Rozkaz podkreśla na wstępie ofiarne prace junaków, którzy pełnią enar-

gii i świadomego entuzjazmu dźwigając z gruzów i budując nowe obiekty, autostrady, drogi i linie kolejowe.

„Każdy dzień waszej pracy — czytamy w rozkazie — to nowe hektary zmolorowanych pól, to nowe kilometry wałów ochronnych nad Wisłą i Wartą, Junaków SP-owców znajdziecie w miejscach wszystkich okolic kraju, cenią ich pracę masły ludu pracującego wsi, miast i ośrodków fabrycznych”.

Rozkaz zwraca się do junaków i junaczek z apelem o pogłębienie doświadczeń w pracy i nauce, o zapoznanie się z osiągnięciami postępowej młodzieży świata i jej przodującego oddziału — młodzieży radzieckiej, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego na odcinku młodzieżowym.

Rozkaz specjalny Komendy Głównej „Służba Polsce” odczytany zostanie przed frontem wszystkich oddziałów „SP”.

### Robotnicy polscy zwiedzają Kreml

MOSKWA, (PAP). — We wtorek zespół robotników, inżynierów, architektów i plastyków, za trudnionych przy montażu pierwszej wystawy polskiego przemysłu lekkiego w Moskwie, zwiedził Kreml.

120 robotników polskich, uczestników tej wycieczki, zgodnie stwierdziło, że wspomnienie o tym dniu na zawsze utkwi w ich pamięci.

Doskonale wyraził myśli, nurtujące robotników polskich nadstępcę Jankowski z Katowic, który oświadczył: „Opuszczamy Moskwę pełni niezapomnianych wrażeń. Wspomnienia o wspaniałych zabytkach Kremla, obraz pięknej sali posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR, obraz Gwiazd Kremlewskich które oglądaliśmy z bliska towarzyszyć nam będzie przez całe życie”.

### Zwycięstwo robotników fińskich

#### Strajk w Kemi zakończony pełnym sukcesem

HELSINKI, (PAP). — 22 bm. w godzinach wieczornych Rada Państwa poleciła towarzystwu akcyjnemu w Kemi uchylene zarządzonej niższej plac i przywrócenie plac z okresu przedstrajkowego.

W ten sposób Rada Państwa, pod naciskiem szerokich mas lu-

downych, przyznała, że winowajcami strajku w Kemi są kapitaliści i zadość uczyniła pierwotnym żądaniom strajkujących.

### W kilku wierszach

GDYNIA (PAP). — Wśród drobnych, którą przywiózł m-s „Batory” w czasie swego ostatniego regularnego rejsu z Nowego Jorku, znajduje się m. in. 662 kg streptomycyny.

MOSKWA (PAP). — 22 sierpnia wiceminister Ochrony Zdrowia ZSRR — Szabanow przyjął członków delegacji towarzyszącej „Finlandia — ZSRR”, przebywającej w Moskwie.

W czasie spotkania wiceminister radziecki zapoznał gości fińskich z faktami aktualnymi zgonieniami ochrony zdrowia w ZSRR.

MOSKWA (PAP). — 22 bm. w Centralnym Parku Kultury i Odpoczynku w Moskwie nastąpiło otwarcie tradycyjnej wystawy kwiatów i owoców, wyhodowanych przez mieszkańców stolicy ZSRR.

### Wieloletni kierownik ośrodka maszynowego

PEKIN, (PAP). — Jak podaje Agencja Nowych Chin Wojska Ludowe zdobyły wyspy Czangszan, położone między portem Czeju a port-Arturem. Na wyspach tych znajdowały się bazy morskie, które Kuomintang blokował wybrzeże Chin północnych.

Wojska Ludowe wzięły ok. półtora tysiąca jeńców oraz znaczną zdobycz m.in. jeden transportowiec i dwa statki parowe.

### Związki Zawodowe ZSRR w pierwszym szeregu światowego frontu

Walczy o pokój i jedność ludzi pracy

Zakończenie II-go Plenum Wszeczwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych

MOSKWA (PAP). — Dnia 22 bm. zakończone zostały obrady II-go Plenum Wszeczwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) w Moskwie.

W ostatnim dniu obrad na porannym posiedzeniu w dalszym ciągu kontynuowane były debaty nad wykonaniem planu budownictwa mieszkaniowego przez Ministerstwo Budowlanej Wystawy Kwiatów i Owoców, wyhodowanych przez mieszkańców stolicy ZSRR.

Popowa wezwała do jak najszerzego stosowania i uogólnienia w budownictwie mieszkaniowym doświadczeń i metod przodujących stacjonarowców i nowatorów.

Na wieczornym posiedzeniu plenum wysłuchało sprawozdania delegacji radzieckiej z prac Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie.

Sekretarz WCSPS — Solowiew w swoim referacie wyrecytował oświadczenie Kongresu i powiódł w Mediolanie uchwały, podkreślając, że obrady II-go Światowego Kongresu Związków Zawodowych zadokumentowały ogromną miłość, jaką robotnicy wszystkich krajów otaczają Związek Radziecki.

Solowiew oświadczył: „Radzieckie związki zawodowe wraz z pozostałymi demokratycznymi związkami zawodowymi brały czynny udział w utworzeniu SFZZ w walce o realizację programu federacji. Związkowcy radzieccy nadal kroczą będą w pierwszych szeregach klasy robotniczej w walce o pokój i podniesienie stopy życiowej mas pracujących, o jeszcze większe umocnienie jedności szeregów klasy robotniczej i zespolenie wokół SFZZ”.

Na zakończenie obrad uczestnicy Plenum wśród powszechnego entuzjazmu uchwalili tekst pisma powitalnego do Generalissimusa Stalina.

### Komunikat

Dnia 25 sierpnia o godz. 15-tej w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 16 odbędzie się sprawa przewodniczących Komitetów Rodzicielskich oraz przewodniczących Szkolnych Komitetów Opiekunich. Na odprawie omawiane będą sprawy związane z organizacją i rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Obecność wszystkich zainteresowanych jest obowiązkowa.

## 10 lat historii

Wkrótce minie 10 lat od pamiętnego września 1949 roku, kiedy to naród polski, mimo swego bohaterstwa i patriotyzmu, mimo gotowości złożenia wszelkich ofiar dla obrony Ojczyzny, zdradzony przez faszystowski rząd sanacyjny wtrącony został w jarzmo morderczej i długotrwałej niewoli.

Mija 10 lat od chwili, gdy najlepsi synowie Polski chwytali za oręż do walki z nawałnicą hitlerowską, a jednocześnie zdradcy z rządu sanacyjnego i ich poplecznicy z prawicy pepesowskiej — wydawszy kraj na pastwę okupanta chronili się za granicami wydanego przez nich na ztratę państwa, pozostawiając naród rozbrojony i bezbronny.

Któż bez dojmującej goryczy i ostrego gniewu może dziś myśleć o tym ponurym okresie?

10 lat. Długi i doniosły to okres w dziejach naszego narodu. A naród nasz w ciągu tego przełomowego okresu historycznego wiele przeżył, przecierpiał i wiele się nauczył.

Patrząc obecnie z perspektywy czasu na minione 10-lecie trudno nie dostrzec, że okres ten rozpadł się z kolei na 2 odrębne okresy: 5 lat okupacji i wyniszczenia narodu polskiego, łapanek, obozów i pieców krematoryjnych, an typoskich knoń i kumania się zdradzieckich polityków sanacyjnych, endeckich i WRN-owskich z wrogami narodu polskiego — oraz pięć lat niezłomnej walki najlepszej części narodu pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej, pod kierownictwem takich

ludzi jak Marian Buczek, Marcelli Nowotko, Alfred Lampe i wielu innych.

I następne 5-lecie: 5 lat władzy ludowej, 5 lat sojuszu ze Związkiem Radzieckim, 5 lat budowy wojennej, niepodległej Polski Ludowej.

Czego nauczyliśmy się w ciągu minionego dziesięciolecia? Jakże z niego możemy dziś wyciągnąć wnioski?

Redakcja „Głosu Robotniczego” ogłasza na ten temat ankietę wśród swych czytelników. Zwracamy się do robotników i chłopów, do inteligencji pracującej, do mężczyzn i kobiet, do włókniarzy i metalowców, do członków partii i bezpartyjnych o wypowie dzenie się na łamach naszego pisma na temat:

#### Czego nauczyło mnie 10-lecie 1939—1949?

Zwracamy się również do uczestników obrony Warszawy i innych miast Polski — do żołnierzy — uczestników bitwy pod Kutnem i innych bitw, do członków oddziałów partyzanckich, do byłych więźniów obozów koncentracyjnych o wypowiedzenie się na temat:

#### Czego nauczyło mnie 10-lecie 1939—1949?

Niech Wasze wypowiedzi będą zbiorowym podsumowaniem minionego 10-lecia i zbiorowym wyrażeniem wniosków z tej wielkiej lekcji historii, jaką był ów okres dziejów naszego narodu.

Piszcie wspomnienia i artykuły, przekazacie nam swe uwagi i spostrzeżenia. Podzielmy się publicznie naszym za tak wysoką cenę nabytym doświadczeniem.

## Kłótnie w parlamencie USA

### Debaty senatu i izby reprezentantów w sprawie pomocy wojskowej dla Europy Zachodniej — utknęły na martwym punkcie

WASZYNGTON, (PAP). — 22 sierpnia połączone komisje Senatu i Izby Reprezentantów rozprawy projekt ustawy o programie „pomocy wojskowej”, która łączy się też ze sprawą kredytów marshallowskich.

Nie osiągnięto porozumienia ani co do jednego z omawianych zagadnień.

Uczestnicy posiedzenia oświadczyli korespondentom, że „nie do prowadził ono do niczego”.

NOWY JORK (PAP) — 849 wybit-

### Z Tour de Pologne...

#### Wrzesiński zwycięzcą II-go etapu

##### Kocie lebki na trasie Łódź-Toruń dały się mocno we znaki kolarzom zagranicznym

Toruń (obsł. wł.) Drugi etap VIII wyścigu dookoła Polski — Łódź — Toruń, długości 208 km. wygrał Polak Wrzesiński w czasie 6:25,25 przed Niculescu (Rumunia) — 6:25,26. Saundersem

(Anglia). — 6:25,27. Nowoczekiem (Polska) — 6:25,28 i Wyględą (Polska) — 6:25,29.

Drużynowo zwyciężyła Polska przed Rumuniam



# 1939 — 1949

## Klasa robotnicza w obronie niepodległości

Marian Buczek, komunista, syn kołarza, ślusarz, który w ciągu dwudziestu lat międzywojennych, szlachę przesiedział w więzieniach, a w r. 1939 wyrwa się z klatki, chwytając za karabin, aby bronić Ojczyzny i w bohaterским ataku na niemieckie karabiny maszynowe ginie na przedpolach Warszawy, jest najbardziej wymownym przykładem patriotyzmu klasy robotniczej. Jest to patriotyzm wynikający z głębokiego umiłowania kraju ojczystego, który pragnie się widzieć wolnym od ucisku narodowego i społecznego. Marian Buczek był uosobieniem patriotyzmu klasy robotniczej, z którym walczyła bez litości polska burżuazja i jej rządy.

Burżuazja polska tak samo, jak burżuazja innych krajów kapitalistycznych przywitała wielką Rewolucję Listopadową stękiem oszczerstw. Ale masy ludowe w Polsce wiedziały komu zawdzięczają niepodległość.

Jeszcze w 1903 roku Lenin pisał w „Iskrze”, że odrodzenie Polski przyjdzie jedynie na fali rewolucji społecznej.

Jednym z pierwszych aktów władzy radzieckiej było orędzie Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich do narodu polskiego, stwierdzające niewzruszone prawo Polski do całkowitej niepodległości. Było to na wiele miesięcy przed ogłoszeniem przez premierów Francji, Anglii i Włoch deklaracji o niepodległości Polski i na wiele miesięcy przed ogłoszeniem 14 punktów Wilsona.

29 sierpnia 1918 roku Rada Komisarzy Ludowych anuluje wszystkie układy caratu z rządami Prus i Austrii dotyczące rozbiórów Polski. Drugą niepodległość uzyskuje Polska dzięki obaleniu caratu i panowania burżuazji przez Rewolucję Listopadową.

Wbrew wieloletnim obietnicom i deklaracjom niepodległości Polski obawiali się

Wojnę światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

Wojną światową, która nazwała się

## Czekamy na głos episkopatu!

Do redakcji naszej wpływają codziennie wiele uchwał i rezolucji różnych organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych, wyrażających oburzenie z powodu antypolskiej uchwały Watykanu i solidarność ze stanowiskiem Rządu Polskiego. Otrzymujemy również na ten sam temat liczne listy pojedynczych Czytelników.

Poniżej zamieszczamy list ob. Oleśko z PZPiG Nr 4.

Do Redakcji „Głosu Robotniczego”.

Jestem wierzącym i praktykującym katolikiem i dlatego ogłoszenie antypolskiej uchwały Watykanu, oraz odpowiedź na nią Rządu RP w postaci Dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania odczuwam jako sprawę tyżącą mnie osobście — mnie Polaka i katolika.

O wspomnianej uchwale Watykanu wypowiedział swe zdanie całe patriotyczne społeczeństwo, wypowiedział się nasz Rząd, czas więc aby wypowiedziała się jeszcze jedna strona — nasz episkopat. Nie powinien on milczeć wtedy, gdy w Watykanu padają słowa potępienia na naszych najlepszych obywateli, chłopów, robotników i inteligentów, podnoszących we wspólnym wysiłku z gruzów nasz kraj, nie powinni milczeć wtedy, gdy na zagospodarowanych naszymi rękami Ziemiach Odzyskanych wciąż nie ma jeszcze polskich biskupów.

Mamy prawo domagać się, by episkopat, połączony się z całym katolickim społeczeństwem polskim i zażądał odsiedzenia administracji kościelnej na ziemiach śląskich i pomorskich przez polskich biskupów i księży.

Czesław Oleśko  
Majster tkalni w PZPiG Nr 4

Kazimierz Golde.

G. Osipow

## Kulisy wydarzeń w Syrii

14 sierpnia, w wyniku przewrotu wojskowego, dokonanego przez grupę oficerów, pod kierownictwem pułkownika armii syryjskiej, Sami Hana, obalony został i rozstrzelany dyktator i dyktator Syrii — Husni es-Zaim.

Tak więc reżim dyktatora syryjskiego, Husni es-Zaima, który, jak wiadomo doszedł do władzy 30 marca br., w wyniku przewrotu wojskowego, utrzymał władzę zaledwie 4 i pół miesiąca, by ustąpić miejsca nowemu reżimowi dyktatorskiemu. W kalejdoskopie wydarzeń syryjskich, jak w lustrze odbijają się sprzeczności i

walka dwóch głównych mocarstw imperialistycznych — Anglii i USA, z których każde usiłuje zagarnąć w swe ręce Syrię i, ze szkoda dla interesów narodu syryjskiego — podporządkować ją swym wpływom wojskowo-politycznym i gospodarczym.

Zagarnąć przy pomocy emisli i usiłując zagarnąć Syrię, Husni es-Zaim pośpiesznie przekazał monopol polowi amerykańskiemu „Trans-Arabian Pipeline Company” koncesję na budowę rurociągu naftowego, zawarł z rządem francuskim niewolniczą umowę finansową i oddał syryjskie siły zbrojne pod opiekę zmarszalizowanej Turcji. Nie przypadkowo więc mocarstwa te, jako pierwsze, uznały krwawy reżim dyktatora Husni es-Zaima.

Rezydujący amerykańscy oprawcy i szczegółowe plany przekształcenia Syrii w swą bazę strategiczną, zamierzając postawić przed Kongresem sprawę pomocy wojskowej dla Syrii (budowę baz lotniczych, nowych linii kolejowych i szos). Husni es-Zaim zdążył otrzymać (za pośrednictwem króla Ibn-Sauda) pożyczkę amerykańską i przeszedł całkowicie na służbę amerykańskich monopolów naftowych.

W dziedzinie polityki wewnętrznej Husni es-Zaim starał się dokładnie wykonywać rozkazy swych imperialistycznych mocodawców.

Zdradzając interesy narodowe Syrii, Husni es-Zaim obiecał rządowi turkiemu, w zamian za szkolenie wojsk syryjskich, zrzesz się do wojny przywrócić i realizację trwałego pokoju, przyjaźni i współpracy z krajami demokracji ludowej, z wolnymi Chinami i sławnymi narodami Wielkiego Związku Radzieckiego.

Wtem młodzież, z którą niedawno zetknąłem się w Związku Radzieckim, Czechosłowacji i Polsce, Francji, Anglii i w krajach skandynawskich. Na przed o pokój i wolność — kończy swe pismo Paul Robeson.

Z każdym dniem coraz bardziej rozszerza się w naszej republice wspólzawodnictwo socjalistyczne, mnożą się szeregi przodowników hodowli, którzy osiągają coraz lepsze wskaźniki w dziedzinie zwiększenia pogłowia bydła i jego wydajności”.

Wielką zadość wywołują w tym czasie sukcesy hodowców bydła w Buriat-Mongolii

MOSKWA. — „Prawda” z dnia 22 bm. zamieszcza list do Stalina, od kolchoźników, pracowników ośrodków maszynowych i sowchozów oraz od specjalistów i pracowników rolniczych instytucji naukowo-badawczych i zakładów naukowo-badawczych Buriat — Mongolskiej Republiki. W liście czytamy:

„Kochany Józefie Wissarionowicz! My, kolchoźnicy, pracownicy ośrodków maszynowych i sowchozów, specjaliści rolnicy i pracownicy rolniczych instytucji naukowo-badawczych i zakładów naukowych w Buriat — Mongolskiej Republice — przesyłamy Wam, wielki wodzu i naczelnemu narodowi radzieckiemu, serdeczne podziwowanie i najlepsze życzenia.

Przed rokiem, z okazji piętnastego dnia 25 rocznicy istnienia naszej republiki, hodowcy bydła w naszej republice w liście do Was zobowiązali się, że dołożą wszelkich starań, aby jak najszybciej rozwinąć główną gałąź naszego rolnictwa, naszej republiki — hodowlę bydła — i dać krajowi więcej mięsa, suszarki, mleka, wełny i innych produktów hodowlanych.

Walcząc o wykonanie tych zobowiązań kolchozy i sowchozy republiki zwiększyły w 1948 r. pogłowie bydła rogatego o 12,6 proc., owiec i kóz — o 14 proc., nierogacizny — o 12,2 proc., płciactwa domowego — o 48,1 proc.

Wielką zadość wywołują w tym czasie sukcesy hodowców bydła w Buriat-Mongolii

MOSKWA. — „Prawda” z dnia 22 bm. zamieszcza list do Stalina, od kolchoźników, pracowników ośrodków maszynowych i sowchozów oraz od specjalistów i pracowników rolniczych instytucji naukowo-badawczych i zakładów naukowych w Buriat — Mongolskiej Republiki. W liście czytamy:

„Kochany Józefie Wissarionowicz! My, kolchoźnicy, pracownicy ośrodków maszynowych i sowchozów, specjaliści rolnicy i pracownicy rolniczych instytucji naukowo-badawczych i zakładów naukowych w Buriat — Mongolskiej Republice — przesyłamy Wam, wielki wodzu i naczelnemu narodowi radzieckiemu, serdeczne podziwowanie i najlepsze życzenia.

Przed rokiem, z okazji piętnastego dnia 25 rocznicy istnienia naszej republiki, hodowcy bydła w naszej republice w liście do Was zobowiązali się, że dołożą wszelkich starań, aby jak najszybciej rozwinąć główną gałąź naszego rolnictwa, naszej republiki — hodowlę bydła — i dać krajowi więcej mięsa, suszarki, mleka, wełny i innych produktów hodowlanych.

Walcząc o wykonanie tych zobowiązań kolchozy i sowchozy republiki zwiększyły w 1948 r. pogłowie bydła rogatego o 12,6 proc., owiec i kóz — o 14 proc., nierogacizny — o 12,2 proc., płciactwa domowego — o 48,1 proc.

Wielką zadość wywołują w tym czasie sukcesy hodowców bydła w Buriat-Mongolii

MOSKWA. — „Prawda” z dnia 22 bm. zamieszcza list do Stalina, od kolchoźników, pracowników ośrodków maszynowych i sowchozów oraz od specjalistów i pracowników rolniczych instytucji naukowo-badawczych i zakładów naukowych w Buriat — Mongolskiej Republiki. W liście czytamy:

„Kochany Józefie Wissarionowicz! My, kolchoźnicy, pracownicy ośrodków maszynowych i sowchozów, specjaliści rolnicy i pracownicy rolniczych instytucji naukowo-badawczych i zakładów naukowych w Buriat — Mongolskiej Republice — przesyłamy Wam, wielki wodzu i naczelnemu narodowi radzieckiemu, serdeczne podziwowanie i najlepsze życzenia.

Przed rokiem, z okazji piętnastego dnia 25 rocznicy istnienia naszej republiki, hodowcy bydła w naszej republice w liście do Was zobowiązali się, że dołożą wszelkich starań, aby jak najszybciej rozwinąć główną gałąź naszego rolnictwa, naszej republiki — hodowlę bydła — i dać krajowi więcej mięsa, suszarki, mleka, wełny i innych produktów hodowlanych.

Walcząc o wykonanie tych zobowiązań kolchozy i sowchozy republiki zwiększyły w 1948 r. pogłowie bydła rogatego o 12,6 proc., owiec i kóz — o 14 proc., nierogacizny — o 12,2 proc., płciactwa domowego — o 48,1 proc.

## Sukcesy hodowców bydła w Buriat-Mongolii

MOSKWA. — „Prawda” z dnia 22 bm. zamieszcza list do Stalina, od kolchoźników, pracowników ośrodków maszynowych i sowchozów oraz od specjalistów i pracowników rolniczych instytucji naukowo-badawczych i zakładów naukowo-badawczych Buriat — Mongolskiej Republiki. W liście czytamy:

„Kochany Józefie Wissarionowicz! My, kolchoźnicy, pracownicy ośrodków maszynowych i sowchozów, specjaliści rolnicy i pracownicy rolniczych instytucji naukowo-badawczych i zakładów naukowych w Buriat — Mongolskiej Republice — przesyłamy Wam, wielki wodzu i naczelnemu narodowi radzieckiemu, serdeczne podziwowanie i najlepsze życzenia.

Przed rokiem, z okazji piętnastego dnia 25 rocznicy istnienia naszej republiki, hodowcy bydła w naszej republice w liście do Was zobowiązali się, że dołożą wszelkich starań, aby jak najszybciej rozwinąć główną gałąź naszego rolnictwa, naszej republiki — hodowlę bydła — i dać krajowi więcej mięsa, suszarki, mleka, wełny i innych produktów hodowlanych.

Walcząc o wykonanie tych zobowiązań kolchozy i sowchozy republiki zwiększyły w 1948 r. pogłowie bydła rogatego o 12,6 proc., owiec i kóz — o 14 proc., nierogacizny — o 12,2 proc., płciactwa domowego — o 48,1 proc.

Wielką zadość wywołują w tym czasie sukcesy hodowców bydła w Buriat-Mongolii

MOSKWA. — „Prawda” z dnia 22 bm. zamieszcza list do Stalina, od kolchoźników, pracowników ośrodków maszynowych i sowchozów oraz od specjalistów i pracowników rolniczych instytucji naukowo-badawczych i zakładów naukowych w Buriat — Mongolskiej Republiki. W liście czytamy:

„Kochany Józefie Wissarionowicz! My, kolchoźnicy, pracownicy ośrodków maszynowych i sowchozów, specjaliści rolnicy i pracownicy rolniczych instytucji naukowo-badawczych i zakładów naukowych w Buriat — Mongolskiej Republice — przesyłamy Wam, wielki wodzu i naczelnemu narodowi radzieckiemu, serdeczne podziwowanie i najlepsze życzenia.

Przed rokiem, z okazji piętnastego dnia 25 rocznicy istnienia naszej republiki, hodowcy bydła w naszej republice w liście do Was zobowiązali się, że dołożą wszelkich starań, aby jak najszybciej rozwinąć główną gałąź naszego rolnictwa, naszej republiki — hodowlę bydła — i dać krajowi więcej mięsa, suszarki, mleka, wełny i innych produktów hodowlanych.

Walcząc o wykonanie tych zobowiązań kolchozy i sowchozy republiki zwiększyły w 1948 r. pogłowie bydła rogatego o 12,6 proc., owiec i kóz — o 14 proc., nierogacizny — o 12,2 proc., płciactwa domowego — o 48,1 proc.

Wielką zadość wywołują w tym czasie sukcesy hodowców bydła w Buriat-Mongolii

MOSKWA. — „Prawda” z dnia 22 bm. zamieszcza list do Stalina, od kolchoźników, pracowników ośrodków maszynowych i sowchozów oraz od specjalistów i pracowników rolniczych instytucji naukowo-badawczych i zakładów naukowych w Buriat — Mongolskiej Republiki. W liście czytamy:

„Kochany Józefie Wissarionowicz! My, kolchoźnicy, pracownicy ośrodków maszynowych i sowchozów, specjaliści rolnicy i pracownicy rolniczych instytucji naukowo-badawczych i zakładów naukowych w Buriat — Mongolskiej Republice — przesyłamy Wam, wielki wodzu i naczelnemu narodowi radzieckiemu, serdeczne podziwowanie i najlepsze życzenia.

Przed rokiem, z okazji piętnastego dnia 25 rocznicy istnienia naszej republiki, hodowcy bydła w naszej republice w liście do Was zobowiązali się, że dołożą wszelkich starań, aby jak najszybciej rozwinąć główną gałąź naszego rolnictwa, naszej republiki — hodowlę bydła — i dać krajowi więcej mięsa, suszarki, mleka, wełny i innych produktów hodowlanych.

Walcząc o wykonanie tych zobowiązań kolchozy i sowchozy republiki zwiększyły w 1948 r. pogłowie bydła rogatego o 12,6 proc., owiec i kóz — o 14 proc., nierogacizny — o 12,2 proc., płciactwa domowego — o 48,1 proc.

Wielką zadość wywołują w tym czasie sukcesy hodowców bydła w Buriat-Mongolii

MOSKWA. — „Prawda” z dnia 22 bm. zamieszcza list do Stalina, od kolchoźników, pracowników ośrodków maszynowych i sowchozów oraz od specjalistów i pracowników rolniczych instytucji naukowo-badawczych i zakładów naukowych w Buriat — Mongolskiej Republiki. W liście czytamy:



# Nowe drogi walki o jakość produkcji

Zagadnienie jakości produkcji w przemyśle bawełnianym nie od dziś stoi na porządku dziennym. Gdy tylko minął pierwszy, gorączkowy okres po wyzwoleniu, kiedy wygłodzony okupacją konsument zadawał się każdym towarem, jaki tylko na rynku mógł znaleźć, gdy ten pierwszy głód towarowy został zaspokojony i nasz konsument — szerokie rzesze ludzi pracy — zaczął już żądać lepszego i dobrego towaru, produkcja nasza musiała wkroczyć na nowe tory. Zaszła potrzeba podniesienia jakości produkcji przy zachowaniu ciągłości wzrastającej ilości wyprodukowanego towaru.

Z drugiej strony wzrosły również wymagania odbiorców zagranicznych i do wymagań tych musimy się dostosować, jeśli chcemy eksportować, a więc otrzymywać dewizy, potrzebne nam dla zaspokojenia potrzeb naszego importu.

Musiła się więc rozpocząć i rozpoczęła się walka o jakość naszej produkcji. Możemy z dumą stwierdzić, że hasło podwyższenia jakości produkcji znalazło żywy odzwierciedlenie wśród łódzkich włókniarzy. Świadczą o tym chociażby powstałe samorządne zespoły najwyższej jakości, zapoczątkowane przez Marię Terpilakową, świadczą długą listą tkaczy, przędzaków, wykończalników, chłubiących się tym, że produkują towar tylko pierwszego gatunku.

Były jednakże w warunkach, towarzyszących naszej walce o podniesienie jakości produkcji, poważne błędy i niedociągnięcia.

Do nich należą: nieprzepracowanie procesu technologicznego, zbyt mała opieka personelu technicznego nad parkiem maszynowym, niewłaściwa organizacja pracy, słaby bieżący materiał do troski o jakość.

Dotychczasowy system płac w przemyśle włókienniczym nie zawierał dostatecznej zachęty dla robotników produkujących towar najwyższego gatunku. System ten odnosił się również zbyt tolerancyjnie do „brakorobów”, którzy bynajmniej oświadczenia nie odczuwali skutków swojego niedbalstwa. W układzie zbiorowym istniała w tej dziedzinie poważna luka. Wprawdzie art. 14 układu mógł być instrumentem wychowawczym wobec tych robotników, którzy dawali

niskogatunkową produkcję, w praktyce jednak artykuł ten w zasadzie nie był stosowany. W ten sposób i do bry robotnik i brakorob z wyraźną krzywdą dla dobrego robotnika byli jednakowo opłacani.

Zarząd Główny Związku Włókniarzy postanowił ten nienormalny stan rzeczy usunąć. Z inicjatywy Związku i przy współdziałaniu Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, został opracowany projekt opartego na słusznych zasadach regulaminu premiowania za wysoką jakość produkcji robotników zatrudnionych w podstawowych grupach produkcyjnych.

Projekt ten stał się przedmiotem dyskusji odbytej przed kilkoma dniami w Radzie Zakładowej przy współdziałaniu Rad Zakładowych łódzkich fabryk przemysłu bawełnianego. Projekt ten był również omawiany na zebraniach zológ kilku fabryk łódzkich.

Trzeba stwierdzić, że projekt spotkał się z przychylną oceną robotników i obecnie po dokładnym zanalizowaniu i uzupełnieniu go zaproponowanymi przez robotników poprawkami, nie stoi na przeszkodzie wprowadzeniu go w życie już z dn. 1 września br.

Wspomnieliśmy na początku, że projekt przewiduje premiowanie robotników produkcyjnych z podstawowych grup. Co to znaczy? Znaczący, że spójnością nacisk będzie położony na te ogniska produkcyjne, które mają bezpośredni wpływ na jakość produkowanych towarów.

Premiowanie za jakość obejmie tkaczy, robotników robzących bale, snowaczy krochmalarzy, zespoły bielniców, farbierzy, drukarzy, a także mistrzów, salowych i kierowników oddziałów.

A więc przede wszystkim tkacze. Jak uchronić tkacza przed otrzymaniem złych szpulek? Na to pytanie odpowiada ten punkt projektu, który mówi o pracy układczej. Dotychczas jedynie od dobrej woli układczy i jej poczucia obowiązku zależało, by do skrzynek nie dostawały się niewłaściwe szpulki. Bo na układcze płacono tylko za te szpulki, które były w skrzyniach. Czas stracony przez nią na odkładanie szpulek zepsutych nie liczył się jej. Projekt regulaminu zmienia radykalnie ten stan rzeczy. Im więcej szpulek słusznie zabraknie układczy, tym większą premię otrzyma. Niech się

wypowiedzą tkacze, ile to im oszczędzi czasu i zdrowia!

Nie znaczy to, że sam tkacz zostaje zwalniony z własnej i stałej traski o jakość. Na wysoki gatunek towaru składa się wiele czynników zależnych i od niego samego. I tu właśnie projekt otwiera przed każdym tkaczem szerokie możliwości podwyższenia swych zarobków, przewidując dla niego premie w wysokości 15 procent zarobku akordowego za „prímę” i 43 proc. za „extra-prímę”.

„Iza „extra-prímę” przyjmuje się sztukę towaru nie posiadającą ani jednego błędu na całej swej długości, choćby ją tkal nie jeden, a trzech tkaczy z trzech zmian.”

Jednocześnie są przewidziane i potrącenia za złą produkcję. To znaczy, że za każdy błąd zostaje potrącona z zarobku odpowiednia suma określona odrębną tabelką, z tym jednak, że potrącenia nie mogą wynieść więcej, jak piętnastoprocentowa premija plus 25 proc. zarobku akordowego, zgodnie z zasadami art. 14-go układu zbiorowego.

Jasne, że jeśli położą się tak wielki nacisk na jakość produkcji, to należy wzmocnić kontrolę nad nią. W tym celu usprawniony będzie aparat kontrolujący.

Abby kontrola stała na odpowiednim poziomie, Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego polecił wszystkim dyrekcjom podległym sobie fabryk, by przeprowadziły selekcję wśród brakarzy, pozostawiając tylko dobrych fachowców i jednocześnie, by wysuwały na stanowiska kontrola-

rów tylko robotników dobrze obznajmionych z produkcją.

Takie są w ogólnych zarysach zasady nowego regulaminu premiowania za jakość. Rzecz jasna, że do szczegółów wrócimy w najbliższych numerach naszego pisma. Jedno nie ulega wątpliwości: zasady te są słuszne, sprawiedliwe, odpowiadają woli przynajmniej większości robotników przemysłu bawełnianego. Zasada jest jasna — kto lepiej pracuje, kto produkuje lepszy towar, przyczyniając się w ten sposób do wzmocnienia potencjału gospodarczego państwa ludowego, ten więcej zarabia.

Jak już wspomnieliśmy, regulamin premiowania zostaje wprowadzony w życie z dniem 1 września. Od pracy Rad Zakładowych i organizacji partyjnych łódzkich fabryk bawełnianych zależy, by słuszne zasady regulaminu stały się rzeczywistością. Konieczne bowiem jest jak najszersze spopularyzowanie ich, doprowadzenie do świadomości każdego robotnika. Konieczna jest również ciągła kontrola właściwego i prawidłowego wykonywania zasad regulaminu.

Walka o jakość produkcji, to jeden z odcinków walki klasowej. Dobry towar, wyprodukowany w naszych fabrykach przynosi korzyść naszej klasie robotniczej, naszemu narodowi, naszemu państwu.

Musimy wzmocnić walkę o podniesienie jakości wyprodukowanych przez nas tkanin. Nowy regulamin premiowania za jakość stanowić będzie ważny oręż w tej walce.

A na czele tej stacji będą nasi przewodnicy pracy i mistrzowie — najwyższej jakości, których w przemyśle bawełnianym będzie coraz więcej.

S. Klimczak.

## Tito i Tito

### Kto na czym wózku siedzie...

Pewien obywatel Belgradu dostał się — nie trudno o to w realnie Tito — do więzienia. Tu zaznajomił się z pewnym przestępcą kryminalnym, człowiekiem, który odsiadywał karę za kilka popełnionych przez siebie zbrodni tzw. politycznych. Ponieważ w państwie tytuwskim weszły się przede wszystkim za „zbrodniami politycznymi”, a lekko się traktuje prawdziwe przestępstwa, zdarzyło się, iż kryminalista wcześniej się wyrwał na wolność od belgradczyka, który mrużeniem oka czy skrzywieniem ust okazał, iż mu się nie podoba tytuwskie satrapia.

Po wyjściu z więzienia belgradczyk nie raz spotykał „kolegę z celi więziennej”, który poszukiwał go z całym szacunkiem i starał się znowu zamienić parę słów rozmowy. Pewnego dnia ratu bohatera nasz spotyka mordercę, a ten udaje, iż go nie widzi i stara się ucieknąć bez ułtunku.

— Coż to się stało? — pyta belgradczyk, dogoniwszy kryminalistę. — Pewnie jakąś nową sprawkę macie na sumieniu?

— Właśnie — odpowiada rzeszimeszek. — Teraz to już nie mogę żadnemu uczciwemu człowiekowi spojrzeć w oczy: ustąpiłem do policji Rankowicza...

Ano, faktycznie policja Rankowicza zdołała sobie wyrobić taką reputację, że nawet co „przymoiti” z kryminalistów, od których się roi w tytuwskich „organach bezpieczeństwa”, ustyliżają się przynajmniej do tych organów przynależności...

Lecz czyżby hańbą okrywała człowieka tylko bezpośrednia współpraca z Rankowiczem? A... tytuwskie „służba dyplomatyczna”?

Nie dalej niż wczoraj podawaliśmy za bukarzeszteńską „Scanteia” o przychyceniu w stołecy Republici Rumuńskiej dwóch współpracowników ambasady jugosłowiańskiej na pogromy usztyku kolportowania ulotek, wymierzonych przeciwko ustrojowi ludowo-demokratycznemu w Rumunii W to ku rewizji przeprowadzonych w tych dwóch „dyplomatów” znaleziono sporo „materiału”, pozwalającego wnosić, iż chodzi tu o zakrojoną na szeroką skalę działalność dywersyjno-spiegowską...

Wielki skandal bukarzeszteński nie zadziwił nas zbyt. Wprawdzie do tej pory byliśmy raczej przyzwyczajeni, iż celom wywiadu, szpiegostwa i dywersji służą anglosaskie placówki dyplomatyczne, ale przecież Tito — jak wiadomo — do tej samej parafii należy. Zaprzedawcy Jugosławii „blokowi atlantyckiemu” musi się posługiwać środkami strategii dotarowo-lasztywskiej: gangsterstwem, szpiegostwem, szantażem, dywersją itd.

Bo jak powiada przysłowie: kto na czym wózku siedzie, tego piosnkę śpiewać będzie...

E. Tam

# Julia Kunka marzy o traktorze

- U Paluchów młócąc...
- A jak widziacie, młócąc...
- Chyba nie mają swojej maszyny?
- Nie mają. Pożyczyl z ośrodka maszynowego... A czego tak się dopytujecie?
- Chciało by się i u siebie wymłócić zboże, ale człowiek nie ma maszyny. Niezadługo trzeba by zacząć siewy.
- To idźcie do ośrodka. Napewno tam pożyczą młocarnię. Nasz ośrodek dobrze pracuje.
- I ob. Julian Pyć z Tuszyńska Majerackiego, gospodarz na 5 hektarach średniej ziemi, poszedł do ośrodka zapisać się na młocarnię. Jak tylko skończy się młóć w parcelantów, ob. Pyć będzie młócić u siebie. Trzeba było widzieć radość tego pięciogektarowego chłopca, kiedy wypisywał swe nazwisko do książki pożyczających maszyny, by zrozumieć, jak wielką rolę spełnia ośrodek maszynowy, jak wielkie ma znaczenie dla chłopów małych i średniorolnych. Bo takich chłopów, jak Julian Pyć i jak parcelant Paluchy, w gminie Kuszczów, liczy się na setki.
- TROCHĘ HISTORII... Były 3 siewniki i tabliczka — „OSRODEK MASZYNOWY W KRUSZOWIE Z SIEDZIBĄ W GORKACH MAŁYCH”. — Ale od owego 1948 roku, kiedy to



Kowal Franciszek Drózd remontuje siewnik, przy czym wskazówek udziela mu kierownik ośrodka, ob. Julia Kunka. Stojący obok gospodarz, ob. Julian Pyć, patrzy z podziwem na kierownika w spodniach. — Energiczna kobieta — powtarza w duchu

ufność wśród chłopów małych i średniorolnych, a który dziś spełnia tak wielką rolę na wsi kruszowskiej, czuje się gospodarską ręką kobiecą, a jednocześnie dłoń dobrego organizatora i kierownika. Kiedy oglądamy po kolei wszystkie maszyny, a jest ich 48, kiedy z zadowoleniem spoglądamy na wyremontowane siewniki, plugi, żniwiarki, kosiarke, kiedy czytamy z tabliczek „rodowody” tych maszyn i dane, dotyczące wykonanej przez nie pracy, stwierdzamy śmiało, że ta PIERWSZA na terenie naszego województwa, a DRUGA W POLSCE KOBIECIA na stanowisku kierownika ośrodka maszynowego, dzielnie się wywiązuje ze swych obowiązków. Ba, nawet może i lepiej, niż niejednego kierownik-mężczyzna. I nie omyliły się władze nadzórne, gdy uznały ośrodek maszynowy w Górkach Małych za najbardziej wzorowy w województwie łódzkim.

**PLAN KAMPAII...**  
Ob. Julia Kunka nie należy do ludzi, lubiących chlubić się wynikami swej pracy. Raczej woli mówić o projektach na przyszłość. Ale sami możemy się przekonać o dotychczasowej jej pracy. Wystarczy spojrzeć na plany, zajrzeć do książek pracy ośrodka.

Ośrodek obsługuje chłopów małych i średniorolnych 16-tu gromad gminy Kuszczów. W czasie tegorocznej akcji żniwnej maszyny pracowały w 39 gospodarstwach. Jedynie żniwiarka wykonała swój plan tylko w 50 procentach, ponieważ ze względu na wyległe zboże nie można jej było używać. Za to młocarnia już przekroczyła plan, wykonując omloty w 103 procentach normy. Wymłócono ponad 168 kwintali zboża.

Ośrodek przygotował się już także do kampanii jesiennej. W tej chwili przekazano trzem gromadom siewniki, kopaczki, kosiarke do sprzątku koniczyny i siana, no, a w najbliższym czasie wyruszy w teren druga młocarnia. Ale jej uruchomienie uzależnione jest od TOR-u w Pabianicach, remontującego silnik spalnowy. Remont trwa już od maja... Nie pomagają żadne przynaglenia. TOR z remontem zwleka, a chłopci napróżno czekają na młocarnię. Może by TOR jednak przyspieszył remont?...

**CO POWINIENSI ZROBIĆ...**  
Kiedyś, gdy kierownictwo ośrodka obejmowała ob. Julia Kunka, maszyny stały na dworze, były zniszczone i dalej marnowały się. Dziś umieszczono je w pokrytej papą stodole, są otoczone troskliwą opieką kowali.

— Tak. Najpierw zaczęłam od tej szopy — opowiada nam kobieta-kierownik. — Wyprzątnęło się jakoby ruderę i maszyny zostały zabezpieczone. Ale bardzo by się przydała betonowa podszkoda, no, i nowy dach nad maszynami. A poza tym przydał by się nam bardzo traktor. Mamy tyle maszyn, ale, niestety, nie możemy ich używać. Za ciężkie są dla koni.

Julia Kunka marzy o traktorze. Chciałaby, aby wszystkie maszyny były w pełni wykorzystane, aby jak najwięcej ich dotarło do chłopów małych i średniorolnych. Chciałaby, żeby koszono w gminie Kuszczów przy pomocy żniwiarki nie 30 hektarów, lecz wszystkie zboża, żeby siewniki zasiewały nie 58 hektarów, lecz wszystkie pola. I chyba dopnie tego, chociaż jest kobieta.

M. S. A może właśnie dlatego. TAD. SZEWEBA.

### Nasi korespondenci fabryczni piszą

## PZPB Nr 5 wypełniają plan oszczędnościowy

Sprawa produkcji, a ściślej mówiąc, sprawa wykonania planu w przedsiębiorstwach PZPB Nr 5 jeszcze kilka miesięcy temu stała pod znakiem zapytania. Zastanawiano się u nas długo nad tym — jak zaradzić złu. Wykonywanie tylko osiemdziesięciu procent planowanych ilości przędzy nie dawało spokoju naszej dyrekcji, kierownictwu przedsiębiorstwa i organizacji partyjnej. Stanęliśmy wszyscy do walki o wykonanie planu. I oto po kilku już miesiącach sytuacja została

się poprawiać. W miesiącu styczniu stopień wykonania planu wynosił 89,30 procent, w lutym — 89,79 procent, w marcu procent ten podniósł się do 97,52 i dalej, w kwietniu — 99,48, w maju — 101,05, a w lipcu — 104,38 procent.

Jak więc widzimy, położenie poprawia się z miesiąca na miesiąc, choć nieznacznie, lecz pewnie. Postanowiliśmy w dalszym ciągu procent wykonania podnosić, a w każdym razie utrzymać się na poziomie ponad 100

procent. Jest rzeczą jasną, że osiągnięcia te nie przyszły nam łatwo. W poszukiwaniu środków zaradczych próbowaliśmy różnych metod usprawnienia i podniesienia produkcji przędzy. Przede wszystkim wzmocniliśmy dyscyplinę pracy i podnieśliśmy kwalifikacje przędzy przez szkolenie zawodowe, zwróciliśmy baczną uwagę na park maszynowy i wzmocnienie jego sprawności, zwiększyliśmy wydajność maszyny, no, i — rzecz najgłośniejszą — to rozwój ruchu spółdzielczości w pracy. Mówiąc o współzawodnictwie, nie można pominąć tu też nazwisk naszych czołowych przodownic, które pracą swoją pomogły do uzyskania wyżej wspomnianych osiągnięć, a świecąc przykładem przyczyniały się do rozszerzenia tego szlachetnego ruchu. Są to: Karpieńska Cecylia, Mostowska Eucja, Cichoń Natalia. Każda z nich wyrabia po sto kilkanaście procent normy.

## NA PRZODNIKI WSPÓLNOWNICTWA PRACY

### Zasłużona przodownica PZZPP Nr 2



Turkoczą jednostajnie łączarki, mi sternym szewkiem łącząc chłowlak i stopy jedwabnych półoczek. Szew musi być równy, ścieg jednolity, trze ba także dopilnować, aby nitka się nie rwała. Dlatego nie można oczu odrywać od maszyny. Rozumieją to dobrze członkinie zespołu tow. Janiny Banaszkowej, gdyż wiele nauczyły się i nadal się uczą od swej mistrzyni. Już teraz, w ubiegłym kwartale, zespół wykonał plan w 106 procentach, przy 90 procentach primy. Zaś sama tow. Banaszkowa ma na

swym „koncie” 134 procent planu i 98 procent pierwszego gatunku. Jest to znana i zasłużona przodownica w PZZPP Nr 2, inicjatorka współzawodnictwa, doskonała nauczycielka młodych „pończoszerek”.

— Zobaczycie, że niezadługo moje „dziewuszki” dogonią mnie w pracy — zapowiada nam na pożegnanie.

Wcale o tym nie wątpimy. Chcielibyśmy, aby wszystkie zespoły w PZZPP Nr 2 pracowały również dobrze i wydajnie. (Sam.)

Kasperski T. korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 5

## Krzyż Zasługi za wzorową pracę

### Najlepsza prządka z PZPB Nr 4 tow. Helena Kruszevska

Niezwykłą zaiste zręcznością, dbałością o maszynę i przedewszystkiem tow. Helena Kruszevska, która pierwsza w przedsiębiorstwie PZPB Nr 4 przeszła na obsługę 3 stron maszyny obrączkowej. Za zasługi w dziedzinie współzawodnictwa i za pracę społeczną tow. Kruszevska została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Oto widzimy ją, jak bezustannie krząta się dokoła swych maszyn. Każdą wolną chwilę poświęca na oczyszczenie ich z kurzu. Wąską szczotką przesuwając delikatnie nad wrzecionami bacząc, aby kurz nie osiadł na przędzy. A bywa przecież, że inne prządki w pośpiechu otrzępią kurz, który kołuje w powietrzu i osiada z powrotem na maszynie, albo co gorsza, doczepia się do nitki,

wkręca się w nią i powoduje zgrubienie. Łatwo je zauważyć w materiale, jako poważny defekt. Inaczej również wygląda „ganek” tow. Kruszevskiej, czyli przejście między maszynami. U innych zdarza się, że jest pełno odpadków pod nogami. Tow. Kruszevska natomiast nie nie rzuca na podłogę, wszystkie odpadki składa do torby, wiszącej przy jej furtku. Właśnie tow. Kruszevska pilnie wpatruje się w maszynę.

— Co tam widzicie? — pytamy zaciękawiani.

W tej chwili zerwała się nitka. Tow. Kruszevska błyskawicznie chwyciła ją w palce i „napuszcza” na wrzeciono. Zaraz też zabiera się do czyszczenia wałków, najpierw dolnych, następnie górnych. Czynność ta jest konieczna, nie oczyszczenie wałków

powoduje bowiem zgrubienie nitki. Kurz bardzo łatwo odczepia się od wałków i osiada na nitkach.

Wśród nieustannej krzątaniny nie wiadomo kiedy szpulki są już pełne nici. Następuje „obciążanie”. Tow. Kruszevska biegnie po sali, wzywając do pomocy pomagaczki, aby maszyna nie stała zbyt długo.

Po obciążeniu zaczyna się znów ta sama praca — pilne przestrzeganie czystości, czujna uwaga, skupiona na procesie przędzenia. To wszystko stanowi o wysokiej jakości produkcji.

— Mają ambicją jest produkować zawsze 100 procent primy — oświadcza tow. Kruszevska, ponownie czyszcząc szczotką maszynę.

M. S.



# Nie będzie niepiśmiennych w naszym kraju

## Wielka ofensywa oświaty

### 100 tysięcy kursów dla analfabetów rozproszy mroki ciemnoty

Już za kilka dni rozpoczyna się rok szkolny. Setki tysięcy dzieci i młodzieży w Polsce rozpoczynają naukę w nowych, lub odnowionych budynkach szkolnych, będąc uczeni z nowych podręczników, korzystając w pełni z prawa do wiedzy i nauki, jakie daje każdemu z nich Państwo Ludowe.

Jednocześnie rozwija się i pogłębia walka z analfabetyzmem. Dotychczasowa rejestracja wykazała 1.100 tysięcy analfabetów; wszyscy oni muszą znaleźć na 100.000 kursów jeszcze w okresie sierpnia.

Współzawodnictwo na polu kulturalno-oświatowym objęło także i ten odłamek pracy oświatowej. Poszczególne województwa podjęły wyzwanie współzawodnictwa, nie zrażając się bynajmniej trudnościami, jakie stwarzają w tym wypadku odmienna dla każdego okolicy warunki terenowe i ludnościowe.

Pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem postawił przed narodem, przed jego organizacjami społecznymi, zadanie pomocy przy dodatkowej rejestracji, obowiązek organizowania kursów oraz opiekę nad nimi, dostarczenie kadr nauczycielskich, wreszcie ostatnie zadanie — to dalsza opieka nad uczniami po ukończeniu przez nie kursu.

Sztwierdzono, iż w czasie przeprowadzania rejestracji pominięto wielu analfabetów. Była to częściowo wina prowadzących spisy, częściowo zaś wina małej sprężystości, z jaką te akcje przeprowadzano. Dla przykładu podajemy, że w pow. Zgorzelec

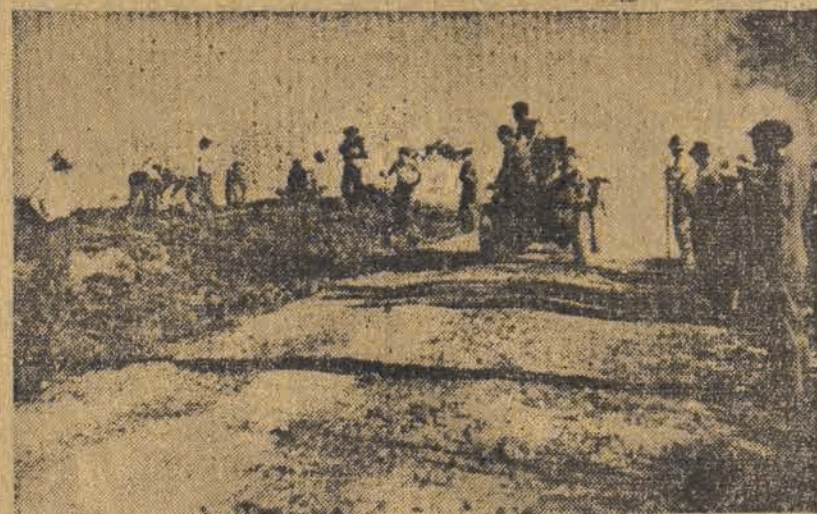
Stworzenie kursów to nie wszystko. Konieczna jest dalsza, umiędzianą opieką nad nimi, dbałość o frekwencję, pomoc szkolne itd. Doświadczenie wielu działaczy terenowych wykazało, że powożny wpływ na frekwencję posiada: dobrze ogrzany, widny i czysty lokal, dobra tablica, punktualne rozpoczynanie lekcji itd. Opieka nad kursem należy do opiekuna społecznego — członka organizacji społecznej czy zawodowej.

Niezbędna jest również opieka nad poszczególnymi uczniami, znajomość ich warunków życia. W pow. Zagań np. ZMP-owcy stworzyli dla dzieci matek, które chodzą na kursy — żłobek. Inicjatywa godna największego poparcia i naśladowania. Pized społeczeństwem postawiono

jeszcze jedno zadanie — dostarczenia kadr nauczycielskich. Ustawa obowiązuje do tej roli wszystkich nauczycieli zawodowych. Rolę tę nauczycielstwo polskie spełnia sumiennie i ofiarnie. Jednak konieczne jest stworzenie kadr nauczycieli niezawodowych. Po odpowiednim przeszkoleniu obowiązek ten może przyjąć na siebie każdy, podobnie, jak obowiązek nauczania indywidualnego. Rola nauczycieli społecznych-ważna jest szczególnie na wsi, gdzie brak sił zawodowych.

Przy pomocy całego społeczeństwa, wszystkich świadomych obywateli wielka ofensywa, którą rozpoczynamy, zakończy się wygrana. Zobowiązania zostaną wykonane. KRYSZYNA NIEDZIELSKA.

# Lasy płoną we Francji



Sto osób ginie w pożarze lasów trwającym od kilku dni koło Bordeaux we Francji. Pożar objął około 20.000 ha. Na zdjęciu: próby lokalizowania pożaru.

### List z uczasów

## Ludzie z huty „Szczecin”

(Korespondencja własna „Głosu”)

Gdy z pokładu statku płynącego rozlewiskiem Odry i pletaniną kanałów dojrzy się Stożycyn — przedmieście Szczecina — rozciągający się widok wywołuje zdumienie turysty. Niespodzianką bowiem są koronki stalowych konstrukcji

Na uczasach odpoczywamy. Na uczasach zachęcamy się pięknem gór i morza. Na uczasach rozszerzają się nasze horyzonty. Poznaliśmy nowe okolice naszego kraju, poznamy nowych ludzi. W Międzyzdrojach i w Bierutowie, na drózkach prowadzących na Giewont i na pięknym wybrzeżu polskiego morza spotykają się śląscy górnicy i łódzcy włókniarze, chłopcy z lubelskiego i budowlancze Trasy W-Z.

I tak jest każdego roku. Każdego roku podczas ośmiu tygodni odpoczynku w sposób swoisty, bez pomocy podręcznika i mapy, bez notatek i nawiązań, drogą najprostszą, najbardziej bezpośrednią, wzbogaca się nasza wiedza o naszym pięknym kraju, o jego uspaniałych ludziach, o ich cudownej woli twórczej, o ich zapale i troskach, o ich świętach i o ich dniu codziennym.

Przez to wycieczki uczasowiczy wybierają się każdego lata z każdej budoj dalszodziejkiej miejscowości uczasowej, by odwiedzić kopalnię węgla w Wdźbrzychu, hutę i szlifiernię szkła w Szklarskiej Porębie! A ileż to robotników nie zadawało się tylko pobytom na plaży nadmorskiej, lecz chce zobaczyć jak żyją, jak pracują pracownicy morza, ludzie polskiego morza, stoczniowcy, robotnicy portowi i marynarze.

I dlatego nie zstąpi zapewne czytelnik, gdy w „Liście z uczasów” znajdy nie opis plaży i zabaw, lecz wiadomości o ludziach, pracujących przy piecach hutniczych, o pionierskiej pracy tych, co zbudowali i pracą swoją zespolili z macierzą nasze nowo odkrywane wybrzeże.

potrzeba. Chcemy, aby przyjeżdżali ludzie, którzy chcą na stałe zamieszkać, pracować i żyć ze swoimi rodzinami. W ramki życiowe są tutaj nieograniczone.

— „Zabobniżaliśmy się do 30 listopada br. wykonanie planu roczny i mimo wielkich trudności plan ten wykonamy. Zapadło na pracy wśród naszej załogi jest duże. Trwa tradycja tej garstki pionierów, którzy uruchamiali hutę gołymi rękami. Mamy swoich przedorników pracy — jest ich coraz więcej. Popieracie, towarzyszu, na ludzi wychodzących po zmianie, jak grupują się koło tablicy, gdzie zaznacza się wykonanie planu dziennego. Stoją, sprawdzają cyfry, bo może się nie zgadzają, bo może inżynier nie obliczył, bo trzeba dowiedzieć się, kto nawalił, jaki oddział.

Właśnie tego dnia, gdy zwiedzałem hutę, wykonanie planu wyniosło 91,5 procent. Stało to się przyczyną ożywionych dyskusji.

Walka o produkcję, walka o przekroczenie planu trwa na hucie z nieustającym napięciem. Interesują się nią i udział w niej biorą wszyscy robotnicy. Ofiarności żołnierzy walczących o to ziemie, wysiłek pionierów, budujących na nowo zniszczoną fabrykę, nie pójdą na marne. Hutnicy — to twardy naród. Do trzymają swoich zobowiązań.

K. J. Zaleski

### Kronika kulturalna ZSRR

#### 30-LECIE RADZIECKIEJ KINEMATOGRAFII

Z okazji 30-lecia kinematografii radzieckiej, przypadającego w grudniu br., wytwórnie filmowe Związku Radzieckiego przygotowują szereg nowych filmów artystycznych i dokumentarnych. M. in. „Upadek Berlina” w reżyserii M. Czajurego, „Wesoły jarmark” w reżyserii I. Pyriawa, druga seria „Bitwy stalingradzkiej”, film „Wielka siła” wedle znanej sztuki Romaszowa w reżyserii F. Ermlera, „Mister Thomson ucieka do Ameryki” w reżyserii M. Donskaja, „Odważni ludzie” reżyserii K. Judina i „Gniazdo” wedle znanej powieści Kozakiewicza, w reżyserii A. Iwanowa. Kijów skąd wytwórnia filmowa projektuje na kręcenie filmu z życia wielkiego poety ukraińskiego, Tarasa Szewczenki.

## Święto przyjaźni i braterstwa narodów

### Festiwal młodzieżowy w Budapeszcie

Jednym z najweselszych chyba znanych mi młodych uczestników Festiwalu, jest 18-letni Francuz, Przworski, Polak z pochodzenia. Da je znać o sobie na całą wielką śmiałą jadłnią ciągłymi wybuchami śmiechu. Aż kił z niego radość. A tymczasem życie młodego Francuza nie jest wcale tak szczęśliwe, jak wskazywałaby na to jego wesołość. „Kiki”, syn krawca — pracownika jednego z wielkich magazynów mód prauje sam już 3 lata w innej firmie, również jako krawiec. Musi pracować, choć bardzo chciałby się dalej uczyć.

„Widzisz, ty z Polski — dziennikarka, a ja z Francji — krawiec, a tak chciałem być właśnie dziennikarzem”.

„Kiki” musi pracować, ale nie zawsze tę pracę ma. Już na wiosnę był przez 3 miesiące bezrobotny. A teraz znów stęszal, że dom mody, gdzie pracuje, ma być zamknięty.

„Nie ma kto kupować sukien — plan Marshalla, rozumiesz?” I jeszcze do tego wszystkiego musiał pożyć trochę pieniędzy na drogę do Budapesztu. Ale „Kiki” nie traci mimo wszystko humoru ani na chwile.

„Jakże mogę być smutny? Przecież tyś nas młodych tu jest gotowych do walki o lepsze jutro”. Festiwal da je mu pewność zwycięstwa, pozwolił mu zapamiętać o zmartwieńcach. Bez dzieł dobre. „Przecieć tyłu nas jest”.

jest podobno bardzo spokojny, poważny, nieśmiały. Tak twierdzą jego koledzy, zdziwieni, że ich cichy zazwyczaj przyjaciel rozmawia z ożywieniem z siedzącą obok Polką, Janką, aktywistką ZMP z Wrocławia i mówi łamaną francuzczyzną: „Ty, Polka, ja i ty — przyjaciele”.

Szczególna jest atmosfera tego międzynarodowego spotkania młodzieży. Nikt tu nikogo nie pyta o nazwiska. Tylko o narodowość i imię. Wszyscy mówią do siebie po imieniu. Przyczyną tego nie jest na pewno wzgląd na łatwość porozumienia się. Przecież również w naszej delegacji z chwilą przyjazdu do Budapesztu wszyscy nie mał zaczęli sobie mówić: „ty”.

Szczególna jest atmosfera Festiwalu. Ołbrzymia ilość wrażeń. Nie ma na spać od ich nadmiaru. W kwatery polskiej panuje codziennie ruch niemal do drugiej w nocy. Nie dlatego, żeby tak późno wracano z miasta. Ale po prostu nie chce się spać. Przecież z ciągu dnia tyle się przeżyło, trzeba o wszystkim opowiedzieć. A więc przedpołudniowe spacerery po mieście, kąpiel we wspieralanych basenach Budapesztu, popołudniowe i wieczorne występy różnych grup artystycznych, kino przez całe popołudnie, no, i przede wszystkim spotkania, rozmowy, nowe, serdeczne kontakty z młodzieżą całego świata.

### FESTIWAL PORWAŁ CAŁĄ LUDNOŚĆ BUDAPESZTU

Szczególna jest atmosfera Festiwalu. Działa nie tylko na młodzież biorącą w nim udział. Festiwal porwał całą ludność Budapesztu. Wielka słobkwa w parku Varosliget, gdzie

niemal połowa delegacji przychodzi codziennie na obiady i kolacje obiegana jest przez tłumy mieszkańców Budapesztu. Starsi, poważni budapeszteńscy ścisłają z uśmiechem ręce przeciągających się przez tłum młodych ludzi. I takie same tłumy stoją przy najruchliwszym punkcie, gdzie najczęściej uczestników Festiwalu przechodzi — przy wejściu z metra na placu Oktogon. I tutaj serdecznie uśmiechają się, pozdrawiają przyjacielskim machaniem dłoni i podbijają ją z notesami prosząc o autografy nie tylko młodzi, ale również starsi mężczyźni i kobiety.

To nie jest pogoda za atrakcyjnością. To jest po prostu szczera, prawdziwa serdeczność. Przekonała mnie o tym żona majstra budowlanego Józefa Karaczony, która z okien swego nowego mieszkania w blokach, budującego się osiedla robotniczego, rzucała na przechodzących pod oknem Polaków śliczne, czerwone goździki i zapraszała serdecznie do wejścia. Nie umiała wypowiedzieć, dlaczego z taką serdecznością zwraca się do nas, dlaczego zaprasza nas do siebie do domu. Mówiła tylko: „Festiwal to taka piękna uroczystość. A wy jesteście przecież z Festiwalu”. Ale patrząc na jej nowe, czyste i świeże mieszkanie, na wiszący na ścianie portret Rakobiego, na odznakę Węgierskiej Partii Pracujących w kłapie marynarki jej męża, zrozumiałam: „daczego”.

Festiwal — to piękne święto proletariackiego internacjonalizmu, święto pokoju. I dlatego taka szczególna jest jego atmosfera, taki szczególny wpływ ma na ludzi, którzy walczą o lepszą przyszłość.

S. Grabowska

fortunnie: zostaje wydalony z konserwatorium jako słuchacz zupełnie niezdolny i pozbawiony talentu muzycznego.

Mimo tak fatalnego „orzeczenia” Verdi nie jest widać tak bardzo „niezdolny”, skoro już w 1839 r. wystawił operę „Oberto, conte di St. Bonifacio”, która mu zdobyła w punktu sławę i popularność. Nagłony przez dyrektora me diolańskiej „La Scali” pisał już odtąd Verdi opery „na zamówienie” (pierwszą operę wystawił własnym kosztem). Powstały więc: opera buffo „Un giorno di regno”, „Nabuchodonozor” (który gruntuje sławę artysty), „Ernani”, „I due Foscarl”, „Giovanna d’Arco”, „Atilla”, „Il Corsaro” i inne. Dzieła te, tworzone w bardzo ciężkich warunkach materialnych i moralnych (śmierć żony i dzieci) odegrały w swoim czasie dużą rolę, zdobywając dla twórcy szczerą i szczerą imię budziela ducha narodowego, nie przeszły jednak — z uwagi na swą „surowość muzyczną” — do „żelaznego operowego repertuaru światowego”.

Sytuacja zmienia się w połowie 19-go wieku. Verdi otrząsa się z prywatnych tarapatów, poślubia słynną śpiewaczkę Strepponi i tworzy opery, z których większość przechodzi na trwałe do potomności. I tak, w 1851 r., powstaje „Rigoletto”, w 1853 — „Traviata”, w 1855 — „Nieszpory sycylijskie”, w 1853 — „Szymon Boccanegra”, w 1857 — „Aroldo”, w 1859 — „Bal maskowy”, dalej „Po tęgą Przeznaczenia”, „Aida” (napisana w związku z otwarciem Kanału Sueskiego), „Trubadur” itd.

Do ostatnich dzieł genialnego kompozytora, napisanych nie na długo przed śmiercią, która nastąpiła w r. 1901, należą: „Otello”, „Falstaff” (osnuty na ile wystawianych obecnie w Warszawie „Wesołych Kuzoszek z Windsoru” Szekspira) i wspaniała „Messa di Requiem”, napisana na śmierć poety włoskiego, Manzoni’ego.

## „Traviata” i „Rigoletto”

Opery Giuseppe Verdiego  
libretto Fr. M. Piave

2.  
Pisząc niedawno recenzję z „Don Pasquale” Donizetti’ego, wspomnieliśmy, iż płodny ten kompozytor pozostawił w spadku aż 70 oper. Giuseppe Verdi — jeśli chodzi o ilość — takim dorobkiem pochwalić się nie może, napisał bowiem „tylko” 29 oper. Jakiż to dził natomiast o jakości artystycznej, rzecz jasna, Donizetti jest bardzo daleki od Verd’ego, który — jak to już zaznaczyliśmy — jest jednym z największych kompozytorów włoskich (i nie tylko — włoskich, lecz i światowych), a dzieła jego w znacznej swej części stanowią „muruwane” pozycje światowego repertuaru operowego. Do dzieł takich, o nieprzemijającej wartości muzycznej, należy napi-

sany w 1851 roku „Rigoletto” i skomponowana w 1853 roku — „Traviata”. Obie te opery, oparte o melodyjne tradycje opery włoskiej i wzbogacone o najnowsze zdobycze muzyczne ówczesnych czasów (połowa 19-go wieku) — zawdzięczają niewątpliwie pewną część swej popularności i sławy libretto, opracowanym na podstawie głośnych utworów literac-

zową rolę w „Traviacie” (Violetta Valery) i główną rolę „żenka” w „Rigoletto” (Gilda, córka Rigoletta) odwarza jedna i ta sama śmiała na sopranistka koloraturowa, Barbara Kostorzewska. Artystę, w którym do perfekcji doskonalą trójce, stwierdzić wypada, iż i głosowo i aktorsko Violetta w jej interpretacji ma wyraźną przewagę nad Gildą.

Gdy mowa o rolach męskich, to nor Zbigniew Platt (ksiądz Mantu, „Rigoletto”) bardziej jest nam podobny od tenora Stefana Witenberga (Alfred „Traviata”). W roli „tragicznego ojca” bardziej może wruszał ojciec Alfreda (Andrzej Hiolski, „Traviata”), niż ojciec Gildy (Czesław Kozak — „Rigoletto”), ale to już raczej z „winny” libretta: stary Germont bądź co bądź mał idyllę Alfreda z Violettą i doprowadza do dramatu przez „nieznajomość rzeczy”. Rigoletto natomiast sam w znacznej mierze „wpędza” w tragedię swoją córkę.

Bardzo dobry w roli najemnego zbira, bravo — Sparafucile — był pierwszy bas Opery Śląskiej — Antoni Majak. Bravo, bravo Sparafucile, i za śpiew i za „charakterystyce!”

Orkiestra pod batutą J. Sillicha akomponowała bez zarzutu dramata tycznym przeżyciom Violetty i tragicznym perypetiom Rigoletta. Reżyseria obu oper (B. Fytog-Folański) — sprawna. Ciasna scena teatru łódzkiego nie pozwala rozwinąć, jak należy, wszystkich możliwości baletowi Opery Śląskiej, tak że omówienie układów choreograficznych „Rigoletta” i



ANDRZEJ HIOLSKI

pierwszy baryton Opery Śląskiej, który publiczność łódzką zachwycił zwłaszcza dwiema swymi świetnymi kreacjami: Doktora Malatesty w „Don Pasquale” i Ojca w „Traviacie”

„Traviaty” (W. Borkowski) musi młody odziedziczyć „szczęśliwej okazyj”. Scenografia prof. Jarockiego plastycznie oddaje zarówno „urok” salonów Paryża 18-go wieku („Traviata”), jak i „urok renesansowej” pałacu manluńskiego z 16-go stulecia.

28 — Stel.



BARBARA KOSTRZEWSKA

znakomita primadonna Opery Śląskiej, która w „Wielkiej Siłce” wcieliła rolę Violetty w operze „Rigoletto”

1.  
Jeden z największych włoskich kompozytorów operowych, Giuseppe Verdi, urodził się w roku 1813 we Włoszech, we wsi Roncone koło Parmy.

Kariera muzyczna rozpoczyna się u niego jako ucznia „wielkich organistów”, awansuje następnie — na organistę. Próba wyższych studiów w Konserwatorium Mediolańskim kończy się dla przyszłego genialnego kompozytora nader nie



Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 25 sierpnia 1949 r.  
Dziś: Ludwika

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Straż Pożarna — 41
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Starostwo Powiatowe — 31
- Pow. Zakład Elektryczny — 32
- Prezydium Pow. Rady Narodowej — 102
- Urząd Zdrowia — 91
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ulica Narutowicza nr. 20 — tel. 108
- Apteka „Pod Orłem” — 106
- Walenta Apteka Nr tel. 7

CO GRAJĄ W KINIE

Kino „Polonia” w Kutnie wyświetla w dniach od 23 do 25 bm. film produkcji radzieckiej pt. „Złoty klucz”.  
Od 26 do 28 bm. wyświetlany będzie film, produkcji włoskiej pt. „Rzym, miasto otwarte”.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Wędrowka

po województwie

RUDA MALENICKA

W Rudzie Malenieckiej odbyła się zabawa ludowa, przy udziale orkiestry wojewskiej.  
W zabawie tej wzięła udział ludność Rudy Malenieckiej i okolicy.

Wzrasta świadomość...

# Chłopi mało i średniorolni spełnili swój obowiązek

Województwo łódzkie na I-szym miejscu w podatku gruntowym

Ze wszystkich powiatów województwa łódzkiego napływają meldunki o pomyślnej realizacji podatku gruntowego oraz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa. Chłopi województwa łódzkiego mogą poszczycić się dużym sukcesem, spłacając w całości I ratę podatku gruntowego tak, że przodują dotychczas województwo łódzkie zajmując nadal I miejsce w skali krajowej. W następnej kolejności kroczą województwa pomorskie, poznańskie i gdańskie, które spłaciły dotychczas od 70 do 80 procent wymiaru. Ostatnie miejsce zajmuje województwo lubelskie.

Chłopi dobrowolnie i na ogół chętnie spełniali swe obowiązki, spłacając nie tylko należności za I ratę, ale często wnosząc przedterminowo drugą ratę podatku gruntowego, której termin upływa dopiero za 2 miesiące.

Fakt ten jest bardzo wymowny, jeśli wziąć pod uwagę, że spłata pierwszej raty podatku gruntowego, jak również zjawisko przedterminowej spłaty drugiej raty nastąpiły w okresie przednowka, kiedy to jak wiadomo, większość chłopów, szczególnie mało i średniorolnych nie posiada zapasu gotówki.

Niewątpliwie pierwszym i najważniejszym czynnikiem terminowej, a często nawet przedterminowej spłaty podatku gruntowego jest fakt, że podatek ten nie stanowi zbyt ciężkiego obciążenia dla wsi. I to nie tylko dlatego, że stopa podatkowa jest niska, ale przede wszystkim dlatego, że państwo ludowe stworzyło odpowiednie warunki dla rozwoju produkcji rolnej. Rozszerzając produkcję rolną, dzięki użyciu nowoczesnej techniki, otrzymując oplaćalne ceny na zasadnicze produkty rolne jak zboże i żywiec, chłopie bez większego wysiłku mogą oddać niewielką część dochodów na rzecz państwa.

Drugim decydującym czynnikiem wpływającym na terminowa-

wpłatę podatku gruntowego, jest klasowa polityka państwa w dziedzinie jego wymiaru.

Polityka podatkowa państwa burżuazyjnego, miała zawsze zdecydowane oblicze kapitalistyczne. Świadczyć o tym może fakt, że w okresie międzywojennym rzekomo „równe” podatki rujnowały mało-rolnych i średniorolnych chłopów, że ich realizacja była nie do pomyślenia bez pomocy egzekutora i komornika. Rok rocznie ponad 700 tysięcy nakazów egzekucyjnych i ponad 15 tysięcy dokonanych egzekucji dotychczas przede wszystkim chłopów drobnych i średniorolnych, oto cyfry dające obraz polityki podatkowej sanacji.

Nasze państwo ludowe przy wymiarze podatku gruntowego stosuje w całej rozciągłości klasową progresję, która w dziedzinie podatku gruntowego jest środkiem obrony mało i średniorolnego chłopstwa, jest środkiem do ograniczenia wzrostu gospodarstw bogaczy wiejskich. Dodać przy tym należy, że wysoka stopa podatkowa dla gospodarstw bogaczy wiejskich nie przekracza ich możliwości płatniczych.

Trzecim czynnikiem pomyślnego przebiegu spłat podatku gruntowego jest niewątpliwie wymagająca się świadomość chłopów mało i średniorolnych. Fakt, że każdy meldunek z terenu o realizacji podatku gruntowego głosi, że w dziedzinie spłaty przodują chłopie mało i średniorolni, fakt, że znaczna część tych chłopów spłaca już całkowicie tegoroczny podatek i wreszcie fakt, że liczni chłopie współpracownicy są z sobą w dziedzinie realizacji podatku gruntowego świadczą o tym, że coraz bardziej przynika do pracującego chłopstwa świadomość, iż spłata podatku gruntowego to droga do podniesienia dobrobytu wsi, to droga do umocnienia gospodarczej potęgi państwa ludowego — obrońcy pracującego chłopstwa.

Mówiąc o pomyślnej realizacji podatku gruntowego nie sposób nie wspomnieć o całym szeregu prób osłabienia akcji przez bogaczy wiejskich. Zdarzają się wypadki cichego sabotażu w spłacie podatku gruntowego przez bogaczy wiejskich.

I tu występuje jaskrawo konieczność jeszcze większego usprawnienia pracy czynnika społecznego w dziedzinie wymiaru i realizacji podatku gruntowego. Nie ulega wątpliwości, że pomyślny przebieg spłat podatku gruntowego, poza działalnością aparatu podatku gruntowego, w dużej mierze przypisać należy sprawnej działalności gminnych i powiatowych komitetów „współdziałania”, w skład których wchodzi chłopie mało i średniorolni, oraz robotnicy rolni.

Ala — cki naruszania dyscy-

pliny podatkowej, wypadki wykroczenia się od płacenia podatku przez bogaczy i jawnego naruszania ustaw przez niektórych pracowników, świadczą również o tym, że są odcinki zaniedbane, że czynniki klasowa członków komisji współdziałania jest jeszcze nie dość ostra, a praca gminnych delegatów społecznych bezplanowa i mało owocna. Zaostrzenie tej czujności, wzmocnienie współpracy czynnika społecznego w dziedzinie realizacji podatku gruntowego i jego wymiaru — oto zadanie, które staje się całą ostrością dzisiejszego, w przededniu zakończenia realizacji drugiej raty podatku gruntowego tak w gotówce jak i w zbożu.

A na straży jej wykonania musi stać pracujące chłopstwo.

Kier. Oddziału Inspekcji WPG Em. Tokar

Ważne dla plantatorów rzepaku ozimego

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni i Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” powiatu kutnowskiego przystąpiły do wydawania nasion rzepaku ozimego na kontrakty zawarte w roku bieżącym. W związku z tym wszyscy plantatorzy rzepaku ozimego winni niezwłocznie zgłaszać się po należne im nasiona w ilości 12 kg na ha po zł. 80 — za 1 kg.

Jednocześnie plantatorzy rzepaku winni pobrać należny im z tytułu kontraktacji olej w ilości 4-ch litrów z ha. Termin wydawania oleju z zaległych umów wkrótce upływie. (am)

Budowa dróg w Pleckiej Dąbrowie

W gminie Plecka Dąbrowa Zarząd Gminny przystąpi do budowy nowych dróg.

Ogółem ma być wybudowane 9 km dróg kosztem 18 milionów złotych, przy czym roboty przeprowadzane będą za pomocą szarwarku.

## Spoleczeństwo kutnowskie wzywa uczciwych księży — demokratów do udziału w budowie Polski Ludowej

W sali konferencyjnej starostwa powiatowego w Kutnie odbył się nadzwyczajne zebranie plenium Miejskiej Rady Narodowej z udziałem przedstawicieli całego społeczeństwa kutnowskiego.

Zebrał go zarząd przewodniczący MRN tow. Teodor Sujczyński, który zapoznał zebranych z dekretem Rządu RP gwarantującym wierzającym wolność sumienia i wyznania.

Przedstawicielka Ligi Kobiet ob. Zofia Jezierska wygłosiła obszerny referat na temat politycznej działalności Watykanu i groźby ekskomunikacji skierowanej przeciwko milionom ludzi, którzy dążą do utrzymania pokoju na świecie. Po referacie głos zabierali przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, których wypowiedzi gorąco były oklaskiwane przez zebranych.

Ob. Kupeczak przedstawił SL w imieniu tysięcy rolników z Kutna i okolicznych gmin wyraził radość z powodu wydania przez Rząd Rzeczypospolitej, Dekretu, który zapewnia wierzającym prawo do swobodnego wypełniania praktyk religijnych.

Rolnicy kutnowscy w większości wierzący, zdają sobie z tego sprawę, i czują się głęboko dotknięci w swych uczuciach religijnych wystąpieniem papieża, które nie mają nic wspólnego z wiarą i religią.

Ob. Świętkowa z Ligi Kobiet stwierdziła, że groźba ekskomunikacji nie oderwie kobiet Polek od pracy dla dobra Polski Ludowej i od wychowania dzieci na przyszłych budowniczych Polski Socjalistycznej.

Tow. Michalski z Komitetu Miejskiego PZPR powiedział, że setki milionów złotych przeznaczonych

przez państwo na odbudowę zniszczonych przez hitlerowców kościołów, najlepiej świadczy o tym, że Rząd i Partia nie zwalczą religii. Potwierdzają to również wypowiedzi księży patriotów, którzy na równi z nami są oburzeni na antypolską politykę Watykanu. Ci księża to synowie ludu. Oni pójdą razem z ludem i będą z nim budować lepszą i sprawiedliwą Ojczyznę.

Przedstawiciel ZMP stwierdził, że cała młodzież polska bez względu na to czy jest wierząca czy nie wierząca, bierze czynny udział w odbudowie kraju i prowokację międzynarodowej reakcji, nie znajdują posłuchu wśród młodzieży, która konsekwentnie dąży do lepszej przyszłości do socjalizmu.

Wśród niemiłkających braw przedstawicieli całego społeczeństwa kutnowskiego plenum MRN uchwaliło rezolucję w której solidaryzuje się z Dekretem Rządu RP i protestuje przeciw używaniu religii do celów politycznych.

ilość skór surowych, które do-

Nowa afera skórzana w Kutnie

Władze MO w Kutnie w wyniku przeprowadzonej akcji zatrzymano Nowaka Władysława i Nowaka Mieczysława z powiatu kołneckiego, którzy na terenie Kutna i okolic trudnili się nielegalnym skupem skór surowych.

Władze MO wykryły większą ilość skór surowych, które do-

starczane były Nowakom przez ich pośredników w Kutnie, Krośnice i Błonia. W związku z tą sprawą w miejscowości tych zatrzymano kilkanaście osób, które przekazane zostały do dyspozycji Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi. (b)

## Młodzież żychlińska zdobyła proporzec Zarządu Głównego ZMP

Kol. Sabina Szymańska — przodownica pracy z M-11 wyjechała do Budapesztu na Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej

W samoradnie zainicjowanym w październiku 1948 r. współzawodnictwie młodzieżowym bierze udział cała młodzież Fabryki M-11. Wszyscy sami doskonale zdają sobie sprawę, że tylko przez współzawodnictwo zwiększa się ilość i podnosi jakość produkcji, przyspiesza się wykonanie zobowiązań i rocznych planów produkcyjnych, a tym samym zapewnia się wcześniejsze wykonanie planu 3-letniego. Młodzieżowcy z Fabryki M-11 gremialnie solidaryzowali się z całą załogą fabryczną i zobowiązali się wspólnie wykonać plan przedterminowo do 20 października roku bież. Nic dziwnego, że na warsztacie słyszy się jeden monotonny rytm „i kto więcej i szybciej”.

W chwili obecnej na ogólną ilość 658 młodzieżowców, współzawodniczy 468, w tym 340 członków ZMP.

W drugim kwartale roku bieżącego na pierwsze miejsce wysunęła się młoda dziewczyna — Sabina Szymańska, czł. ZMP, zatrudniona w dziale nawijalni, uzyskując 203 proc. normy. Jako przodownicę pracy, Zarząd Woje-wódzki ZMP wysłał kol. Szymańską do Budapesztu na Festiwal Młodzieży Demokratycznej.

Drugie miejsce zajął kol. Kostrzewa Henryk — pracownik na wialni, który uzyskał 194,9 proc. normy.

Poza współzawodnictwem indywidualnym rozwija się dobrze pod przewodnictwem przodownika kol. Kostrzewy — współzawodnictwo zespołowe w tzw. brygadach produkcyjnych. Brygady te z liczyby 24 wzrosły obecnie do ilości 48 i z każdym dniem uzyskują coraz to lepsze wyniki. Jeśli porównamy miesiąc ostatni z poprzednimi, to zauważymy znaczny wzrost produkcji. Jest to wynik współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego.

Brygady złożone z ZMP-owców mają do zanotowania poważne sukcesy osiągając 147,8 proc. normy. W lipcu roku bież., na odbyłej uroczystości w Zgierzu, dla rozdania nagród przodownikom pracy z młodzieżowych brygad współzawodnictwa, reprezentującej wszystkie powiaty województwa łódzkiego przy udziale przedstawicieli z KW PZPR, ORZZ i Zarządu Woj. ZMP, najchlubniejszą nagrodę — proporzec współ-

zawodnictwa, ufundowany przez Zarząd Główny ZMP, wręczono przodownikowi pracy kol. Kostrzewie Henrykowi. Zatem kole-dzy z fabryki M-11 w Żychlinie stali się zwycięzcami ostatniego etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy na województwo łódzkie.

Młodzież Żychlina bierze obecnie masowy udział we współza-

wodnictwie, przekraczając stale normy produkcyjne, a prócz tego mają duże osiągnięcia w pracy organizacyjnej i społecznej, z czego naprawde mogą być dumni, toteż w pracy dalszej należy żychlińskim ZMPowcom życzyć, aby zdo-była tak zaszczytna nagroda pozostała nadal w ich posiadaniu i w następnym etapie współzawodnictwa młodzieżowego. (R)

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Zgierzu jest duża ilość maszyn starego systemu, które nie mogą podolać wymogom nowoczesnego sposobu produkcji. Do tych maszyn za-lizuje należy w pierwszym rzędzie skłórcarki, które pracują na drewnianych szpulkach. Otóż szpulki te muszą być wytaczane, a poza tym są one niewygodne przy procesie produkcyjnym. Aby usprawnić zdolność produkcyjną skłórcarek dyrektor techniczny zakładów Stańczyk Józef sporządził nowe szpulki z papieru impregnowanego. Szpulki te posiadają ogromne zalety. Przede wszystkim koszt jednej z nich wynosi 13 zł gdy szpulki drewniane kosztują 39 zł. Przy zastosowaniu ich do przewijania uzyskano 25 proc. na produkcji skłórcarki i zmniejszono o 50 proc. braki, które wytworzyła szpulki drewniane. Jak z tego wynika racjonalizator skłórcarki przyniesie bardzo duże oszczędności zakładom.

W chwili obecnej zakłady pracują nad przystosowaniem do nowego systemu drugiej skłórcarki. Reorganizacja ta wymaga jednak dość gruntownej przeróbki maszyn i tutaj zakłady napotyka-ją na dość duże trudności, jeżeli chodzi o dostawę wrzecion. Zgier-

skie zakłady bawełniane posiadają 17 skłórcarek, które chcą przystosować do nowego systemu produkcyjnego. Ukończenie tych prac ze względów natury technicznej zostanie jednak ukończonych dopiero w przyszłym roku.

Pomimo tego wspaniałego osiągnięcia racjonalizatorskiego samozagadnienie racjonalizacji nie jest należycie rozwiązane w PZPB w Zgierzu. Były już różne pomysły robotników, które zostały wykorzystane przez zakłady, bez wynagrodzenia wynalazcy. Uważamy, że ruchem racjonalizatorskim należy zainteresować szerokie rzesze robotników, a wynalazców odpowiednio wynagrodzić.

## Ruchem racjonalizatorskim zainteresować szerokie rzesze robotników

Mała racjonalizacja posiada ogromne znaczenie przy wczesnym czasie produkcji, przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego i realizacji Planu Szóstoletniego.

Mały plan skupu zwoła w Zgierzu. W związku z nalożonym na rok gosp. 1949/50 planem skupu zboża, przed naszym aparatem spółdzielczym stoją olbrzymie zadania. Wyznaczone na nasz powiat plan skupu zboża w wysokości 35.159 ton (w tym żyta 22.400, pszenicy 7.700, jęczmienia 1.550, owsa 3.500, gryki 7, prosa 2 tony) jesteśmy w stanie wykonać. Co prawda w m-cu lipcu nie mogliśmy poszczycić się osiągnięciami, gdyż plan nalożony nam wykona-liśmy tylko w 66 proc. Niemniej wierzymy jednak, że następnym miesiącem przyniosą o wiele lepsze rezultaty. Należy tylko usprawnić działalność Gminnych Spółdzielni, a także zwracać baczną uwagę, czy wszystkie G. S-y uru-chomiły swoje punkty skupu i

czy należycie działają w terenie. Mamy nadzieję, że Zarząd Gminnych Spółdzielni rozumie-jące swoje wielkie zadania w ramach planowej gospodarki państwa nie zechcą nadal pozostawać bierne. Poza tym Zarządy te powinny pamiętać, że jedyną placówką, jaka upoważniona jest do skupu zboża na terenie poszczególnych gmin są tylko Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” i dlatego też nie powinniśmy pozbawiać rolników, w szczególności mało i średniorolnych możliwości dogodnego zbycia swego

zboża. Zaapelować więc należy, aby Gminne Spółdzielnie n. powiatu jak: Krzyżanów, Bedno, Dąbrowice i Strzelce nie zapomniały o swoim obowiązku i uruchomiły punkty skupu. Wierzymy, że wszelkie usterki, jakie istnieją jeszcze w naszym handlu zbożowym, szybko znikną i powiat nasz podobnie jak w roku ubiegłym plan skupu zboża wykona z dużą nadwyżką sprawnie, szybko i zgodnie z wymogami planowej gospodarki Polski Ludowej. (am)

Artyści Opery Śląskiej w Kutnie

Staraniem Okręgowej Rady Zw. Zawodowców w Kutnie, odbył się koncert solistów Opery Śląskiej, przeznaczony dla członków Zw. Zaw.

Przy wypełnionej po brzegi sali, śpiewali: baryton Czesław Kozak, tenor Adam Łukasik i sopran Maria Życzkowska. Huragany braw wywołujące artystów do bisowania, najlepiej świadczyły o wysokim poziomie programu i wykonaniu. Powodzenie artystów śląskich jest dowodem, że tego rodzaju imprezy powinny być częściej organizowane przez Zw. Zaw., gdyż publiczność kutnowska spragniona jest imprez kulturalnych, stojących na dobrym poziomie. (C)

PRN rozpatrzy budżety miast i gmin

W dniach od 25 sierpnia do 1 września br. prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie przystąpi do rozpatrywania i zatwierdzania budżetów miast i gmin powiatu kutnowskiego na rok 1950. (b)

Plan skupu zboża będzie zrealizowany

CZYTAJCIE „GŁOS” i rozpowszechniajcie

Plan skupu zboża będzie zrealizowany



### Kronika muzyczna

W sali Teatru Miejskiego w Gdańsku odbyło się otwarcie nowopowstałej placówki teatralnej — Teatru Muzycznego. Zorganizowany przez gdański Związek Muzyczny teatr zainaugurował swą działalność wystawieniem operetki Lehara „Kraina uśmiechu” w reżyserii T. Rączkowskiego, kierownika artystycznego, a zarazem dekoratora teatru. Nowa placówka jest zaczątkiem mającego powstać na Wybrzeżu studium operowego.

Z inicjatywy śląskiego Wojew. Komitetu Chopinowskiego odbył się w Warszawie koncert chopinowski dla dzieci polskich z Francji, przebywających w Polsce na koloniach letnich. Podobny koncert zorganizowano również w górskiej wsi Istebna, w sanatorium dla dzieci gruźliczych.

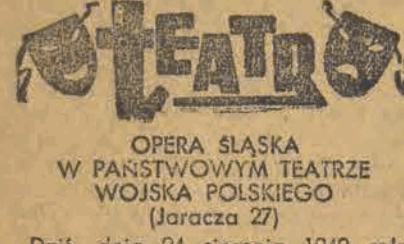
Po powrocie z tournée artystycznego zagranicą, znany śpiewak Byszard Gruszczyński wystąpił z koncertem dla świata pracy w stożeczni gdańskiej. Koncertu wysłuchało około 1500 robotników stożeczni.

W ramach Roku Chopinowskiego w sali Grand-Hotelu w Sopocie odbył się recital pianisty Jana Ekiera.

W związku z IV Festiwalem Chopinowskim w Dusznikach-Zdroju, Instytut Fryderyka Chopina ofiarował dyrektorowi uzdrowiska F. Parlewiczowi odzież ręki Fryderyka Chopina.

Państw. Opera w Poznaniu przygotowuje na zamknięcie sezonu widowisko złożone z trzech baletów: „Chopiniana”, „Karnawał” Szumana i „Pięć truskawk” Strawińskiego.

W Państwowej Szkole Muzycznej w Gdyni odbyła się audycja poświęcona Chopinowi, w wykonaniu pianistki Haliny Czerny Stefańskiej. Wykonywane utwory omówił dyrektor Szkoły Umuzyczniającej Maria Smetkiewicz.



**OPERA ŚLĄSKA  
W PAŃSTWOWYM TEATRZE  
WOJSKA POLSKIEGO  
(Jaracza 27)**

Dzisiaj, dnia 24 sierpnia 1949 roku o godz. 19-tej opera komiczna „Don Pasquale” C. Donizettiego (przedstawienie zakupione przez ORZZ; paspartout i bilety bezpłatne są nieważne).

W parli tytułowej Antoni Majak oraz Barbara Koszewska, Zbigniew Piłt, Andrzej Hiolski, Edward Fedarowicz, Kapelmistrz Jerzy Siliński.

Jutro, dnia 25 sierpnia 1949 r., o godzinie 19-tej opera „Halca” St. Mañuski. Przedstawienie otwarte.

**TEATR KAMERALNY  
DOMU ŻOŁNIERZA**

Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Przez cały miesiąc sierpień codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygłi żółtek”.

**TEATR LETNI „OSA”**  
Piotrkowska 94, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Krawiec w zamku”.

### KINA

- ADRIA** — „Kwiat miłości”  
godz. 16, 18, 20  
film dozwolony dla młodzieży od lat 16
  - BAZYLEK** — „Śpiewak nieznan”  
godz. 17, 19, 21  
film dozwolony dla młodzieży od lat 14
  - BAJKA** — „Trzeci Szturm”  
godz. 18, 20, 30  
film dozwolony dla młodzieży od lat 14
  - GDYNIA** — „Program Aktualności Kraj. i Zagr.” Nr 36/49.  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
  - HEL** (dla młod.) — „Siedmiu śmiały”  
godz. 16, 18, 20.
  - MUZA** — „Dziewczęta z baletu”  
godz. 18, 20,  
film dozwolony dla młodzieży od lat 14
  - POLONIA** — „Ulica Graniczna”  
godz. 15.30, 18, 20, 30,  
film dozwolony dla młodzieży od lat 12
  - PRZEWIDZNIENIE** — „Aktorka”  
godz. 16, 18, 20,  
film dozwolony dla młodzieży od lat 12
  - ROBOTNIK** — „Kariera”  
godz. 15.30, 18, 20, 30  
dozwolony dla młodzieży od lat 14
  - ROMA** — „Niescierpliwść serca”  
godz. 18, 20, 30  
film dozwolony dla młodzieży od lat 12
  - REKORD** — „Zielone lata”  
dla młod. godz. 15, 30  
„Moja miła”  
godz. 18, 20, 30  
dozwolony dla młodzieży od lat 14
  - STYLOWY** — „Powrót do domu”  
dla młod. godz. 16  
godz. 18, 20 seanse normalne  
dozwolony dla młod. od lat 14
  - SWIT** — „Antoni i Antonina”  
godz. 18, 20  
film dozwolony dla młodzieży od lat 14
  - TATEY** — „Dzieci z jednego podwórka”  
godz. 16, 18, 20, a  
film dozwolony dla młodzieży od lat 7
  - TRÓJKA** — „Tragiczny pościg”  
godz. 17, 19, 21  
film dozwolony dla młodzieży od lat 12
  - WISLA** — „Ostatnia noc”  
godz. 17, 19, 21,  
film dozwolony dla młodzieży od lat 14
  - WŁÓKNIARZ** — „Śpiewak nieznan”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30  
film dozwolony dla młodzieży od lat 14
  - WOLNOŚĆ** — „Kłeska szpiega”  
godz. 16, 18, 20,  
film dozwolony dla młodzieży od lat 14
  - ZACHĘTA** — „Trójka Trefli”  
godz. 16, 18, 20  
film dozwolony dla młodzieży od lat 7
- Dziś do lat 6 wstęp do kina wzbroniony

**CENTRALA PRODUKTÓW  
NAFTOWYCH**  
Ekspozytura Okręgowa w Łodzi  
ul. Gdańska 70

zatrudni natychmiast:  
**TECHNIKA BUDOWLANEGO  
ORAZ WYKWALIFIKOWANĄ  
MASZYNISTKĘ.**

Warunki do omówienia. Osobista zgłoszenia w Sekcji Personalnej.

# WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

## Zbliża się sezon pięściarski Okręg łódzki nie zaniedbał przygotowań aby pięściarstwo w Łodzi stało się sportem mas

**P**OMALUTKU zbliżamy się do otwarcia sezonu bokserkiego. Nowy zarząd LOZB przystąpił już całą parą do pracy i nakreślił sobie jej plan.

Umówienie boksu w naszym okręgu to bodaj pierwsze i najważniejsze zadanie jakie czeka przed nowym zarządem naszych pięściarzy. Ponieważ „gros” członków tego zarządu to wólb usiarze atak skierowany będzie głównie w kierunku młodzieży zatrudnionej w tym przemyśle. Jak się jednak dowiadujemy, nowy zarząd LOZB po stanowi również zatroszczyć się o pracę z naszą wieś przez ścisłą współpracę z organizacjami sportowymi na wsi.

Ambicje naszych pięściarzy nie ograniczają się jednak do tych zadań. Nowy zarząd LOZB czyni przede wszystkim starania, abyśmy w swym okręgu posiadali trzy miłde, równorzędne reprezentacje.

Jakimi drogami nasz nowy zarząd LOZB chce dojść do tego celu?

Przed wszystkim przez szkolenie. W tym celu nawiązuje się konieczność stworzenia wzorowego ośrodka szkoleniowego dla zaawansowanych już zawodników. Ośrodkiem takim stanie się prawdopodobnie nowa hala Włókniarzy na Widzewie.

Aby przyciągnąć do pięściarstwa jak największe rzesze młodzieży do tego potrzeba jeszcze wielu ciekawych imprez. Pod tym względem ostatnio dał się w Łodzi we znaki dość poważny kryzys. Już od dłuższego czasu Łódź była systematycznie pobawiana najatrakcyjniejszych imprez jakimi są zwykłe imprezy o charakterze między narodowym. Przyczyną tego był brak odpowiedniej hali. Dzisiaj ten brak został usunięty, toteż nowy zarząd LOZB ze swym prezesem ob. Ejme na czele wszczął już starania o przydzielenie Łodzi spotkań między państwowych. Starania te zakończone zostały pomyślnie. Przed Łodzią w perspektywie zarysowują się między państwowe spotkania z pięściarzami radzieckimi i włoskimi.

Obydwa te spotkania, jeżeli dojdą do skutku, zorganizował ma LOZB, tak przynajmniej zapewnił prezes Polskiego Związku Bokserkiego, który niedawno był w Łodzi — Jędrzejewski.

Sezonu nie można jednak montować nieuwzględniając spotkań krajowych. Odbiór LOZB postanowił ponadto nawiązać ponownie kontakt z okręgiem śląskim, dalej pogłębić stosunki sportowe z Poznańem, Warszawą i Wrocławiem, gdzie Foks czyni coraz większe postępy. Ponadto nie zapomniamy również o Lublinie czy Krakowie nie mówiąc już o prowincji Łódź jak Łowiczu, Kutnie czy innych miejscowościach.

Tak w ogólnych zarysach przedstawię się plany na najbliższą przyszłość naszego pięściarstwa. Jeżeli wszystko ułoży się pomyślnie, w tym sezonie pięściarstwo łódzkie stanie na mocniejszych nogach, czego mi szczerze życzymy.

Czwartego września rozpoczynają się już pierwsze rozgrywki ligowe. Uczestniczyć w nich będą dwie drużyny łódzkie: Związkowiec-Zryw i ŁKS Włókniarz. Związkowiec walcząc będą w lidze pierwszej, Włókniarz zaś w drugiej.

### PTC - Gwardia ma nowy zarząd

Na odbytym posiedzeniu konstrucyjnym w dniu 29 maja 1949 roku w związku z przystąpieniem PTC do pionu patrolnego ZS Gwardia zostały następujące zmiany w ukształtowaniu się składu Zarządu oraz w samej nazwie dotychczasowego Towarzystwa PTC, które poniżej podajemy do wiadomości:

Skład Zarządu: prezes — kpt. Kozłowski, wiceprezes organizacyjny — Hans, wiceprezes sportowy — Markiewicz, wiceprezes kulturalno-oświatowy — chor. Nowakowski, referent wykształcenia — Kowalski Zygmunt, skarbnik — Jakubowski, zastępca skarbnika — Kempner, sekretarz — Michałak, zastępca sekretarza — Włazło.

### Mistrzostwa ZSRR w piłce nożnej

MOSKWA (obsł. wł.) — W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR „Spartak” (Moskwa) pokonał WWS 1:0 (0:0).

„Spartak” ma po 26 grach 38pkt. i zajmuje obecnie 3 miejsce w tabeli.

W drugim spotkaniu „Lokomotiv” (Moskwa) przegrał z „Dynamo” (Leningrad) 1:3.

### „VIII Tour de Pologne”



Zwycięzca i etapu Warszawa-Łódź Niculescu (Rumunia)

### Wisła-Gwardia protestuje...

KRAKÓW (obsł. wł.) — W związku z dyskwalifikacją zawodnika Gracza, Gwardia Wisła wniosła protest do zarządu PZPN, prosząc o uchylenie decyzji WG i D PZPN.

### Śl. O. Z. B. broni Rodaka

Na ostatnim zebraniu Śl. OZB uchwalony został wniosek na walne zebranie PZB, które odbędzie się w niedzielę w Warszawie, o darowanie reszty kary, nałożonej na mistrza Polski wagi lekkiej — Rodaka.

Śl. OZB uzasadnia swój wniosek tym, że kara za przewinięcie wrocławskie, w porównaniu do zasług tego zawodnika dla sportu polskiego, jest niewspółmiernie wysoka.

### Nasze sylwetki

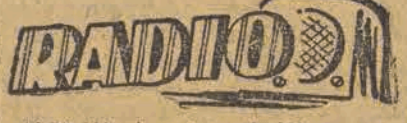
## 17 letnią uczennicę Milewską zna dzisiaj cała Polska

Korzystając z pobytu w Łodzi sekretarza generalnego Głównej Rady Sportu Więskiego, ob. Kafarskiego, zwróciliśmy się do niego po garść informacji o sprawie na wsi.

Sport na wsi zorganizowano i przystąpiono do szkolenia zawodników dopiero w tym roku. Opiekę sportową mają zapewniona, gorzej przedstawia się sprawa z instruktorami, ale i na tym odcinku jest coraz lepiej. Nazwisko Milewskiej zna już prawie cała Polska sportowa. Zawodniczka ta liczy zaledwie 17 lat. Jest uczennicą. Do szkoły dojeżdża 7 km (Pulchski). Ze sportem zaznajomiła się w tym roku w Biegach Narodowych. Druga zawodniczka — to Golanka. Była ona tak słaba fizycznie, że na trójboju, po biegu 100 m zemściła. Roztoczona opieką, dobre odżywianie spowodowało to, że obecnie zapowiada się ona bardzo dobrze, a był czas, że ob. Kafarski chciał w ogóle zrezygnować z niej jako czynnej lekkoatletki. Obecnie jest ona podinstruktorką. Jucha to również wszechstronna lekkoatletka; jest byłą mistrzynią okręgu rzeszowskiego w pięciu konkurencjach.

Ziemia tak błędnie, że wydoje się, iż wcale zawodnik ten nie męczy się innym stylem posiadania Mautha.

Sezon LZS zakończony. W dniu 6 września wezmą one jeszcze udział w dożynkach po wszystkich powiatach, a centralna uroczystość będzie miała miejsce pod Piłem Polem, gdzie zgrupowała się około 5 tysięcy sportowców wiejskich. Akcje masowe, jak bieg jesienne narodowe, zakończył oficjalnie sezon LZS-ów.



12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stol. 12.20 Muzyka. 12.25 (t) I. „Wychów cięt”, II. Komunikat Zw. Sopotom. Chłopski. 12.35 (t) Muzyka dla słuchaczy ze wsi. 12.55 „Melodie ludowe”. 13.30 (t) Chwila muzyki. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 Reportaż. 14.15 Koncert muzyki kameralnej. 14.50 (t) Komunikat. 14.55 (t) Muzyka fortepianowa. 15.15 (t) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 „Przygody Gucio Pingwin” — opisz dla dzieci. 15.50 Lista słuchaczy Wschodniej Radiowej zwolnionych od egzaminu. 16.00 Koncert muzyki ludowej. 16.20 (t) Arty. dusy i piósn. 16.40 (t) „Zwiedzamy pocztę” — reportaż L. Pełeckiego. 16.50 (t) „Z dziedziny radiotechniki” — pog. inż. B. Klimaszewskiego. 17.00 i dziennik popołudniowy. 17.15 „Melodie filmowe i operetkowe”. 18.00 Pogadanka z cyklu: „Głos mają kobiety”. 18.15 Z cyklu: „O wierzeniach ludów ślaskich”. 18.25 Piosenki kompozytorów radzieckich. 18.45 „Na wiejskim cmentarzu” — montaż poetycki związany z piątą rocznicą śmierci I. Sienkiewicza. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 „Szpilki” — audycja satyryczna. 19.30 Koncert Chopinowski. 20.00 (t) Felieton L. Gomoliczkiego pt. „Postępowe i demokratyczne tendencje Puszkina”. 20.10 (t) Muzyka. 20.20 Koncert muzyki ludowej. Transmisja do Pragi. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Rezerwa — 49 odc. powieści W. Ażajewa. 22.00 „Ułubione melodie”. 22.45 (t) Wiadomości sportowe. 22.50 (t) Muzyka. 22.58 (t) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Reportaż z III etapu Wyciągu Kolorskiego Dookoła Polski. 23.30 Recital wiołenczowy Pabla Casalsa. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

### MUZEUM MIEJSKIE

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności (tel. 156-16).  
Muzeum Prehistoryczne, Plac Wolności 14 (tel. 189-18).  
Otwarte codziennie — prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18; w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godz. 10 do 17.  
Ośrodek Propagandy Sztuki, Park Sienkiewicza (tel. 110-59).  
Wystawa Grafiki Meksykańskiej otwarta w dni powszednie od godz. 10 do 18 i od 15 do 18, w niedziele i święta od godz. 10 do 18.  
Muzeum Przyrodnicze, Park Sienkiewicza.  
Muzeum Sztuki, ul. Więckowskiego Nr 36

### Uwaga, strefa zagrożona

## ŁKS Włókniarz musi wygrać jeśli nie chce w niej się znaleźć

Trzeci termin drugiej rundy spotkań o mistrzostwo ligi państwowej obejmuje tylko pięć zawodów, gdyż mecz kolejarzy z Legią mamy już po za sobą.

Łódzian najbardziej interesuje spotkanie ŁKS Włókniarza z Amatorskim Klubem Sportowym. Obie drużyny posiadają identyczną ilość punktów, je dynie ŁKS Włókniarz legitymuje się lepszym stosunkiem bramek. Po niefortunnym meczu z Gwardią Wisła, która część zawodników tego klubu spisała się dziennie w zawodach z Śląskiem, należy więc przypuszczać, że w niedzielę ŁKS Włókniarz wyjdzie z tego spotkania zwycięsko, tym bardziej, że pozycja łódzian nie jest do pozazdrożczenia. Jeszcze kilka parzeń a może znaleźć się w strefie zagrożonej. A tego trzeba bezwarunkowo uniknąć.

Oracovia powinna wygrać w niedzielę mecz z Polonią bytomską, która i tak już wydana jest na zagładę.

Polonia stołeczna ma okazję zdobyć dalsze dwa punkty w zawodach z drugą Lechią z Gdyni.

Ciekawie zapowiada się mecz Buczyni z Wartą. Trudno tutaj jest przewidzieć zwycięzcę, jednak Buczyni da naszym zdaniem więcej szans na zdobycie punktów.

Górnik (dawnie Szombierki) podejmując Wisłę Gwardię, która ostatnio nie znajduje się w nadzwyczajnej formie, tym bardziej, że brak będzie w linii napadu najlepszego ich zawodnika Gracza. Sądzymy jednak, że krakowianie nadal utrzymają się na czele tabeli.

grozonej. A tego trzeba bezwarunkowo uniknąć.

Oracovia powinna wygrać w niedzielę mecz z Polonią bytomską, która i tak już wydana jest na zagładę.

Polonia stołeczna ma okazję zdobyć dalsze dwa punkty w zawodach z drugą Lechią z Gdyni.

Ciekawie zapowiada się mecz Buczyni z Wartą. Trudno tutaj jest przewidzieć zwycięzcę, jednak Buczyni da naszym zdaniem więcej szans na zdobycie punktów.

Górnik (dawnie Szombierki) podejmując Wisłę Gwardię, która ostatnio nie znajduje się w nadzwyczajnej formie, tym bardziej, że brak będzie w linii napadu najlepszego ich zawodnika Gracza. Sądzymy jednak, że krakowianie nadal utrzymają się na czele tabeli.

### W. Ażajew

## Daleko od Moskwy

Niemal połowa sań połamała się i rura spadła na ziemię. Blisko dwa dni stracono na podniesienie jednej części rurociągu. Zebrani na punkcie z trwogą obserwowali przewożenie rury. Batmanow ogłosił konkurs na najlepszy pomysł dostarczenia rurociągu na miejsce. Musia Kuczyna, która znajdowała się na wyspie ze swoim sklepikiem, na widok zajeżdżających szoferów wybiegała za każdym razem z tym samym pytaniem: — Jak tam z rurą?

Solncew zaś odpowiadał: — Z rurą sprawa „do lotu”.

Chłopcy z brygady betoniarza Poprygina wszcześli dyskusję: czy uda się rurę zaciągnąć na lód, czy też nie? Poprygin, słysząc te rozmowy, zaczął krzyżeć: — Czy w ogóle mogą być jakieś wątpliwości? A na co ludziom dany jest rozum? Przecież musimy coś wykombinować...

Rzucił projekt, aby rurę przesuwać po lodzie na drewnianych wrotkach. Ale i ta próba się nie udała, gdyż wrotki nie wytrzymały ciężaru, a poza tym mogły się zderzyć. Ze wszystkich stron napywały dziesiątki propozycji... Może rozłożyć taką sekcję na dwie lub trzy części i opuszczać do rowu mniejszymi kawałkami? — pytał Batmanowa stary Ziátkow.

Razem poszli do inżynierów. I ja też o tym myślałem, — przyznał się Topolow. — Już na początku musieliśmy się wwrzec tej myśli

### 238

— wyjaśnił Beridze. — Opuszczenie krótkich członów rury do cieśniny jest nie do pomyślenia. Wyobraźcie sobie dokładnie tę całą rzecz i uznacie, że pomysł ten nie da się zrealizować.

— Jakże więc jest wyjście? — zaniepokoił się Batmanow.

— Zdaje się, że istnieje wyjście — zbliżył się Kowyszow. — Ot, Karpow podsunął dość rozumną myśl: ażeby rurociąg załadować na furki, a pomiędzy nimi przywiązać do rurociągu sanie...

— Cóż to nam da? — spytał Batmanow z nadzieją w głosie.

— Ano wagoniki przy samym brzegu zawrócą w biegu na wąskich szynach na prawo, rura zaś przywiązana do sań, nie zatrzymując się, przeslizgnie się za traktorem wprost na lód.

Pomysł Karpowa spodobał się inżynierom. Znów dookoła rurociągu zaczęli się krzątać robotnicy. Aleksy skinął rękawicą Silinowi. Furki z rurą i przywiązanymi do niej saniami pomknęły wzdłuż szyn. I znów niepowodzenie! Zaledwie ciężar rury przerzucił się z przednich wagoników na sanie, umocnione pektio i przedni człon runął na lód... Cały pociąg uległ zawałeni. Zgrzytneły koła wagoników. Zatrzeszczały sanie. Kowyszow, biegnący z boku potknął się i upadł! — Kawał płoty od sań uderzył go w nogi. Beridze krzyknął i rzucił się na pomoc Aleksemu. Za nim pobiegł Karpow. Ale Kowyszow już się podniósł i mocno kulejąc, szedł w ich kierunku.

— Boli Alosza? — niespokojnie spytał Jerzy Dawydowicz.

Aleksy odzegnał się.

— Idź, połóż się, wszak mocno się uderzyłeś — mówił Karpow.

— Nie podobnego! — z gniewem odpowiedział Aleksy i uśmiechnął się. Teraz nadszedł koniec „baby”! Powiedz, Iwanie Łukiczu, Silinowi, ażeby ją włókł spowrotem. Powtórzmy wszystko od początku...

Batmanow poszedł do inżynierów. Kiedy rurociąg upadł na lód, zaklął siarczysto i zawręcił... Według planu przejście przez cieśninę miało być skończone w ciągu trzech miesięcy — nie później jak do połowy kwietnia, do chwili, gdy zaczynało się topnienie lodów. Każdy dzień był całkowicie wypełniony, a tu traciło się bezużytecznie tyle czasu.

Zawleczono rurę spowrotem na wagonikach. Silin siedząc przy kierownicy traktora, spoglądał z góry na inżynierów i zastanawiał się, co jeszcze wymyśli.

Ruchy, które wykonujemy, nie są skoordynowane — rozmyślał na głos Aleksy, krocząc obok Beridze-go. — Jak tylko traktory zaczynają ciągnąć to „babsko”, pozostawiamy je na lasce losu.

— Cóż jeszcze można zrobić z tą przeklętą rurą? — wrzucił ramionami Beridze. — Czy mamy przystawić do niej tysiąc łaniek?

— Właśnie o to chodzi, że do każdego wagonika i do sań należy postawić jednego człowieka i wszystkie ruchy muszą się odbywać jednocześnie na podany sygnał.

— Racja! Właśnie w ten sposób należy postąpić — potwierdził Karpow, który chwycił myśl z półsłowa.

— Możliwe, że warto wypróbować, — rzekł Beridze. — Mnie się jednak zdaje, że nawet stu ludzi tej „babie” nie poradzi...

— Wybierz ludzi przygotuj wszystko i zaczniemy. — odwrócił się Aleksy do Karpowa. — Sam im objaśnij jak należy działać.

— Pędzel — zawołał Karpow

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:  
**KOLEGIUM REDAKCYJNE.**  
Wydawca: RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 26, III p.  
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-02.

Telefony:  
Redaktor naczelny: 216-14  
Zastępca red. nac.: 219-05  
Sekretarz odpowiedzialny: 218-23  
Sekretariat ogólny: 223-25  
Dział partyjny: 254-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazet ślaskich: 219-42  
Dział mutacji: 219-11  
Dział miejski i sport.: 254-21

Dział ekonomiczny: 223-28  
Dział relny: wewn. 9 — 254-21  
Redakcja nocna: 172-31, 156-83

Kolportaż:  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22  
Administracja: 260-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 23  
tel. 111-50 i 114-72